PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 111 — ROK VII. WTOREK 24 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosła ilość:

klubów i masowych bibliotek o 15 proc.
nakładów książek . . . o 84 „
aparatów kinomatograficznych o 150 „

Budowa trwałego fundamentu współpracy obu narodów

— historycznym powołaniem demokracji niemieckiej i polskiej

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bierúta wygłoszone w Berlinie

BERLIN (PAP). — Wielce czcigodny Panie Prezydencie! Panie i Panowie! Drodzy Przyjaciele!

Z głębokim wzruszeniem pragnę podziękować najgoręcej Panu, Panie Prezydencie, jak również rządowi i społeczeństwu Niemieckiej



Republiki Demokratycznej za te niezwykłe wyrazy przyjaźni i serdecznej gościnności, z którymi spotyka się przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej, korzystając z Pańskiego zaproszenia.

Z wielką uwagą i uczuciem szczerej sympatii wysłuchaliśmy Pańskiego przemówienia, Panie Prezydencie, w którym, w sposób tak słuszny i prawdziwy, przedstawił Pan zasadniczy sens historycznych przemian, jakie zaszły w stosunkach między narodem polskim a narodem niemieckim od chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podzielam całkowicie Pańską głęboką ocenę doniosłego znaczenia tych przemian dla sprawy utrwalenia pokoju, dla dalszego rozwoju i rozkwitu naszych narodów.

Miłujący pokój naród polski mocno i radośnie przeżył, zachowując na trwałe w pamięci, niedawne chwile Pańskiej wizyty, Panie Prezydencie, w stolicy Polski, w Warszawie. Wizyta ta dała polskiemu ludowi, polskiej klasie robotniczej szczególną okazję wyrażenia uczuć szacunku i gorącej sympatii dla kierownika zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zasłużonego, wypróbowanego w bojach, niezłomnego orędownika postępu i pokoju między narodami. Równocześnie pogłębiła ona i utrwaliła w najszerszych masach ludu polskiego przekonanie, że **odtąd stosunki między naszymi narodami rozwijać się będą coraz mocniej w duchu szczerej przyjaźni oraz cennej i trwałej współpracy sąsiedzkiej.**

Istotnie, jest naszym, demokracji niemieckiej i polskiej, historycznym powołaniem zasypać raz na zawsze przepaść, jaką w ciągu wieków złowroga polityka zaborczości i imperializmu wykopała w przeszłości między naszymi narodami, niosąc pożogę i zniszczenie. Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich, opartych na wzajemnym poszanowaniu wolności i równouprawnienia, na twórczym współdziałaniu w kierunku przyspieszenia i pogłębienia rozkwitu gospodarczego i kulturalnego krajów, złączonych przyjaźnią i troską o wzmacnianie sił pokoju i postępu w całym świecie.

Nie ulega wątpliwości, że Pańskie, Drogi Prezydencie, zaproszenie przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej do stolicy bratniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którego skorzystaliśmy z prawdziwą radością, przyczyni się do jeszcze bardziej serdecznego zbliżenia między naszymi narodami.

Gorące przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się tutaj, odbije się niewątpliwie życzliwym echem w sercach moich rodaków,

Przekonanie o konieczności przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną stało się dziś własnością najszerszych mas ludowych Polski. Jest rzeczą zrozumiałą, że przemiany te w nastrojach i poglądach ludu polskiego na sprawę stosunków polsko - niemieckich nie przyszły łatwo, ani z dnia na dzień. Wiadomo jest powszechnie, jak straszliwe ofiary, cierpienia i straty poniósł naród polski na skutek najazdu hitlerowskiego. Najlepsi synowie ludu polskiego życiem swoim przypłacili walkę o wolność ojczyzny.

Dziś natomiast najszersze masy narodu polskiego widzą, **że Niemiecka Republika Demokratyczna przekreśliła raz na zawsze zgubną politykę agresji niemieckich imperialistów, że wstąpiła zdecydowanie na drogę pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami. Że stała się mocnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja wolności i niepodległości narodów. Te głębokie przemiany historyczne sprawiły, że naród polski zrozumiał wielkie znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych obu narodów i dla sprawy pokoju.**

Chciałbym w tym miejscu podkreślić Pańską, Panie Prezydencie, osobistą wielką rolę w dziele zbliżenia polsko - niemieckiego. Prawda, którą głosi Pan swemu narodowi, Pańskie wskazania, poparte całą Pańską drogą życiową, odsłoniły przed narodem polskim ten zasadniczy przełom, jaki dokonuje się w narodzie niemieckim i jego dziejach dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Już w styczniu 1949 roku, a więc jeszcze przed powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, powiedział Pan:

„Dla każdego myślącego człowieka winno być jasne, że naród niemiecki może osiągnąć pokój tylko na drodze porozumienia ze swymi sąsiadami. W szczególności jednak trzeba nam porozumienia z narodem polskim nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również dlatego, przede wszystkim dlatego, że był on pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał. Uznanie granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju, walka przeciwko wszystkim rewizjonistycznym nastrojom jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim".

W innym miejscu powiedział Pan: **„...Historia nas uczy, nasza własna historia, że droga wojny prowadzi do zguby narodu. Lud niemiecki, usadowiony w samym sercu Europy, może zdobyć szczęście i dobrobyt jedynie w pokoju i przyjaźni z innymi ludami, w szczególności z wolnymi ludami wschodu. Wychowujmy więc nasz lud w duchu internacjonalistycznym, w duchu zbliżenia ludów, pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami... Niemieccy imperialiści na przestrzeni jednego pokolenia dwukrotnie narzucali ludom wojnę. Dziś, jako agenci amerykańskiego imperializmu, pragną rozpętać trzecią wojnę. Ale lud nie chce wojny. Dlatego wypowiadamy imperialistycznym podżegaczom wojennym nieubłaganą walkę".**

Ta zdecydowana wola walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, ożywiająca zarówno naród polski jak i NRD, oraz — stwierdzamy to z wielką radością — coraz liczniejsze zastępy bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich, stanowią niezłomną podstawę, na której rozwija się i krzepnie przyjaźń naszych narodów. Jesteśmy zaś przekonani, że zastępy bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich będą rosły, bo walczą o to, żeby uniknąć przekleństwa wojny i jej straszliwych cierpień, a jednocześnie widzą wszystkie korzyści, jakie przysporzy narodom pokojowa, przyjazna współpraca, jakiej wzór dają ludzkości narody wielkiego Związku Radzieckiego, dźwigające się szybko i niezrównanie wzwyż dzięki braterskiemu współdziałaniu.

Polska klasa robotnicza, przodujące warstwy narodu polskiego nigdy nie utożsamiały narodu niemieckiego z hitleryzmem. Dziś, w wyniku zbliżenia i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, **cały naród polski zrozumiał znaczenie mądrych słów Józefa Stalina wypowiedzianych w okresie wojny: „HISTORIA UCZY, ŻE „HITLERZY" PRZYCHODZĄ i ODCHODZĄ, A NARÓD NIEMIECKI i PAŃSTWO NIEMIECKIE POZOSTAJĄ".**

Słowa te wyrażały wiarę w odrodzenie narodu niemieckiego, narodu, który dał światu Goethego i Beethovena, Kepplera i Heinego, Marksa i Engelsa. Słowa te oznaczały pewność, że zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem przyniesie wolność i niepodległość również samemu narodowi niemieckiemu i otworzy drogę dla jego twórczej współpracy z innymi pokój miłującymi narodami dla dobra i rozwoju Niemiec.

Z największą sympatią naród polski śledzi wspaniały rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej wielkie osiągnięcia na polu gospodarczym, kulturalnym i politycznym, w dziedzinie waszego pokojowego budownictwa i podniesienia bytu materialnego mas ludowych. Szczególną radością napawa nas fakt, że **w Niemieckiej Republice Demokratycznej rośnie wspaniałe i szczęśliwe młode pokolenie, pokolenie bojowników o pokój i jedność Niemiec, które swój patriotyzm łączy z uczuciami braterstwa i przyjaźni dla wszystkich ludów.**

Wierzymy głęboko, że te wasze osiągnięcia doprowadzą do zespolenia całego narodu niemieckiego w ramach niepodległych, zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenie do jedności narodowej, złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów. Narody rozumieją, że dążenie imperializmu amerykańskiego do utrwalenia rozczłonkowania Niemiec, to znaczy do utrzymania Niemiec Zachodnich jako kolonialnego, marionetkowego, sztucznego tworu, uległego wobec planów anglosaskich podżegaczy wojennych, pozostaje w najściślejszym związku z polityką dalszych przygotowań do wojny światowej w imię szaleńczych dążeń do panowania nad światem.

Najazd imperializmu amerykańskiego na Koreę i zdradziecka rola kliki Li Syn Mana w tym nędznym przedsięwzięciu, jak również zagrożenie Chin Ludowych nauczyły narody rozpoznawać metody podpalaczy wojennych.

Odbudowa militaryzmu niemieckiego, odbudowa Wehrmachtu pod kierownictwem b. generałów hitlerowskich, kampania odwetu przeciw ZSRR i Polsce nie pozostawia ją żadnych wątpliwości co do celów i zamiarów anglo - amerykańskich okupantów i powolnych im przedstawicieli reakcji niemieckiej.

Dlaczego panowie imperialiści łamią postanowienia układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, dlaczego zwalczają wszelką myśl o zawarciu układu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi? Odpowiedź na to jest prosta. **Panom tym potrzebna jest wojna, a nie pokój.** W historycznym liście z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skierowanym do Pana, Panie Prezydencie, i do wielce szanownego Pana Premiera Grotewohla, Generalissimus Stalin stwierdził: **NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE ISTNIENIE NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH I MIŁUJĄCYCH POKÓJ, OBOK ISTNIENIA MIŁUJĄCEGO POKÓJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ NOWEJ WOJNY W EUROPIE, KŁADZIE KRES PRZELEWOM KRWI W EUROPIE I UNIEMOŻLIWIA UJARZMIENIE KRAJÓW EUROPEJSKICH PRZEZ IMPERIALISTÓW ŚWIATA.**

Właśnie dlatego, że istnienie Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych, obok istnienia miłującego pokój Zw. Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen i ujarzmienia narodów przez imperializm, właśnie dlatego, podpalacze świata sprzeciwiają się zawarciu układu pokojowego z Niemcami. Ta polityka rozpętywania nowej wojny ujawnia się również na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w systematycznym sabotowaniu przez przedstawicieli mocarstw zachodnich wszystkich wniosków radzieckich, zmierzających do znalezienia platformy porozumienia. Jak inaczej wytłumaczyć można na przykład zaciętość, godną zaiste lepszej sprawy, z jaką przedstawiciele mocarstw zachodnich utrącają propozycje wniesienia na porządek dzienny obrad ministrów spraw zagranicznych zagadnienia demilitaryzacji Niemiec?

Narody w ogóle mierzą zamiary rządów nie według sloganów, a według czynów. Rozumują one słusznie, że ci, którzy odrzucają wnioski Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i międzynarodowej kontroli tej redukcji, lub w sprawie zakazu broni atomowej, że ci, którzy odrzucają wnioski Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i sprzeciwiają się zawarciu paktu pokoju pięciu mocarstw — czynią to, wbrew całej swej oszukańczej frazeologii, po prostu dlatego, że liczą na zyski i korzyści, które, według ich mniemań, ma im przynieść wojna.

To oni właśnie uczynili z Organizacji Narodów Zjednoczonych narzędzie agresji w Korei, narzędzie dla przykrycia dalszych agresywnych planów wojennych, co znalazło najbardziej jaskrawy wyraz w haniebnej uchwale w sprawie Chin Ludowych. Wszystkie te fakty sprawiają, że ludy świata nie dają się wziąć na lep oszukańczej demagogii, która usiłuje zwalić winę za obecną napiętą sytuację międzynarodową na państwa demokratyczne i pokojowe.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec, sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi — stała się sprawą nie tylko ludów Europy, ale sił pokojowych na całym świecie. Właśnie stąd, z Berlina, stolicy Niemiec, rozległ się na cały świat potężny głos Światowej Rady Pokoju, protestujący przeciw remilitaryzacji Niemiec, żądający zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, wzywający wszystkie narody do walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami świata.

Nie do pozazdroszczenia są losy tych, którzy, lekceważąc wymowę i potęgę głosu narodów zjednoczonych w jednomyślnym żądaniu pokoju, trwają z uporem maniaków w polityce rozpętywania wojny. **Tych, powiedzmy delikatnie, zbyt krewkich polityków czeka nie mniej smutny koniec, niż ten, jaki spotkał ich hitlerowskich poprzedników.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja 1951 roku

Niech żyje 1 Maja — święto braterstwa mas pracujących walczących o pokój, wolność i socjalizm!

Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości Ojczyzny!

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, podstawa siły Polski Ludowej!

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!

Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Józef Stalin — chorąży pokoju, wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego!

Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — rękojmia naszej niepodległości!

Chwała niezwyciężonej Armii Radzieckiej — wyzwolicielce ludów — strażniczce pokoju i wolności narodów. Niech żyje niezłomne polsko-radzieckie braterstwo broni!

Niech żyje Światowa Rada Pokoju — jednocząca narody w walce o pokój świata!

Pozdrawiamy naród koreański — bohatersko walczący przeciw najazdowi amerykańskich imperialistów. Żądamy wycofania wojsk interwentów z Korei!

Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza Mao Tse-tunga!

Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej — Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Albanii!

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Niech żyją bojownicy o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy!

Pozdrawiamy lud pracujący Francji i Włoch, walczący przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową!

Pozdrawiamy lud pracujący Hiszpanii — bohatersko walczący przeciw krwawej dyktaturze Franco!

Niech żyje walka narodów Jugosławii przeciw faszystowskiej dyktaturze Tito — sługusa imperialistów!

Pozdrawiamy narody Vietnamu, Malajów i Iranu. Pozdrawiamy wszystkie ludy kolonialne, walczące przeciw imperialistycznej niewoli!

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami! Rząd, który odmówi spotkania, w celu zawarcia tego paktu, da dowód swych napastniczych zamierzeń!

Precz z odbudową militaryzmu hitlerowskiego przez amerykańskich imperialistów! Razem z narodami Europy pokrzyżujemy amerykańsko-hitlerowskie plany wojenne!

Pozdrawiamy bojowników o pokój, walczących w Anglii i Ameryce przeciwko wojennym knowaniom ich imperialistycznych rządów!

Wszyscy do walki o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego! Produkujmy więcej, szybciej, taniej i lepiej!

Cześć przodownikom pracy — bohaterom budownictwa socjalistycznego!

Niech żyją budowniczowie Nowej Huty, Kombinatu Chemicznego w Dworach, Warszawskiej Fabryki Samochodów, Jaworzyńskiej Elektrowni i innych, wielkich budowli socjalizmu!

Niech żyje i rozkwita nasza odrodzona stolica — duma narodu, serce Polski Socjalistycznej! Chwała budowniczym Warszawy!

Niech żyją Związki Zawodowe — organizator współzawodnictwa pracy, szkoła socjalizmu!

Rozwijajmy ruch nowatorów i racjonalizatorów! Stosujmy nową technikę i nowe metody pracy!

Szerzej i śmielej wysuwajmy przodujących robotników i robotnice na kierownicze stanowiska! Otoczmy opieką i pomocą nowe, rosnące kadry budowniczych socjalizmu!

Więcej synów ludu do szkół i wyższych uczelni! Wychowujmy kadry nowej, ideowej inteligencji, głęboko oddane Polsce Ludowej!

Wzmacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy! Precz z łazikami i dezerterami z frontu pracy!

Robotnicy i robotnice! Rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, przekraczajcie normy, obniżajcie koszty własne, walczcie o wysoką jakość produkcji!

Górnicy! Cześć waszej ofiarnej pracy, wykonujcie i przekraczajcie plany produkcyjne, stosujcie lepsze metody pracy i nową technikę — dajcie więcej węgla Ojczyźnie!

Hutnicy! Żelazo i stal, to fundament budownictwa socjalizmu, skracajcie czas remontu pieców, stosujcie szybkie wytopy, dajcie więcej stali i żelaza dla wykonania Planu 6-letniego!

Metalowcy! Wykorzystajcie w pełni park maszynowy, stosujcie szeroko szybkościowe skrawanie metali. Więcej maszyn, obrabiarek, wagonów, samochodów i traktorów dla rozwoju gospodarki narodowej!

Włókniarki i włókniarze! Podnoście wydajność pracy i jakość produkcji — dajcie więcej tkanin masom pracującym!

Robotnicy budowlani! Szybciej budujcie fabryki, domy mieszkalne i szkoły, stosujcie nowoczesną technikę i zespołowe metody pracy!

Kolejarze! Sprawniej i taniej wykonujcie przewozy, oszczędzajcie węgiel, przyśpieszajcie obrót wagonów i parowozów!

Pracownicy uspołecznionego handlu! Walczcie o coraz sprawniejsze i lepsze zaopatrywanie mas pracujących w produkty żywnościowe i towary przemysłowe!

Niech żyją chłopi polscy — wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce przeciwko reakcji i wyzyskiwaczom wiejskim o zbudowanie silnej i szczęśliwej Ojczyzny!

Chłopi i chłopki! Walczcie o wysokie urodzaje, rozwijajcie hodowlę, rozszerzajcie kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, wypełniajcie sumiennie obowiązki wobec Państwa i Ojczyzny!

Chłopi i chłopki! Ulepszajcie pracę w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, zwalczajcie wyzysk kułaków i spekulantów, wzmacniajcie władzę ludową!

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Naród polski wraz z innymi narodami Europy podnosi swój głos przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciw odbudowie Wehrmachtu, za zawarciem pokoju z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi. Wehrmacht — to dla każdego Polaka, bez względu na jego wierzenia i poglądy, widmo niewoli, krwawe wspomnienie 6 milionów wymordowanych Polaków. Ale im większa jest nienawiść Polaków do wywodzących się zza oceanu imperialistycznych inspiratorów militaryzmu niemieckiego, tym potężniejsza jest jednomyślna, czynna wola naszego narodu obrony pokoju i tym głębsze przekonanie, że **w walce w obronie pokoju iść będziemy ramię przy ramieniu z Niemiecką Republiką Demokratyczną i niemieckimi patriotami — obrońcami pokoju w całych Niemczech.**

To przekonanie naszego narodu leży u podstawy polityki Rządu Polskiego pogłębiania współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rozwój i rozkwit Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiada również interesom naszego narodu. Dlatego zdecydowani jesteśmy pogłębić nasze stosunki we wszystkich dziedzinach, celem lepszego poznania się i wzajemnej pomocy. Zawarcie nowego układu handlowego przyczyni się do rozszerzenia naszej współpracy gospodarczej ku obopólnej naszej korzyści.

Oba nasze narody przepojone są wolą pokojowego budownictwa. **Współpraca nasza, nasza przyjaźń, nasza wiara w zwycięstwo pokoju, opiera się na mocnym fundamencie przyjaźni i niezłomnej solidarności z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu oba nasze narody zawdzięczają wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego.**

Przyjaźń, pomoc, przykład Związku Radzieckiego — oto gwarancja, że praca naszych narodów, budujących nowe, szczęśliwe życie, doprowadzi do zwycięstwa. Narody nasze wierzą w zwycięstwo sprawy pokoju, bo wielkiemu frontowi pokoju, obejmującemu wszystkie ludy świata przewodzi genialna myśl Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina.

Niech żyje Demokratyczna Republika Niemiecka!

Niech żyje i krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje czcigodny, Prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej, Wilhelm Pieck!

Niech żyją Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne!

Niech żyje wielki front pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki!

Niech żyje wielki Przyjaciel naszych narodów, Chorąży pokoju światowego, Wódz i Nauczyciel wszystkich ludów walczących o wolność i pokój, Józef Stalin!

Komunikat Urzędu Informacji NRD

BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza:

Jesteśmy świadkami wydarzenia o wielkiej doniosłości w skali narodowej i międzynarodowej. Ludność stolicy Niemiec wita Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta. W godzinach tych więzy przyjaźni między narodem polskim, a niemieckim jeszcze bardziej się zacieśniają. Wszyscy miłujący pokój Niemcy spoglądają teraz na Berlin i uczestniczą w tym wydarzeniu, które przyczyni się do zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodów Europy.

SPECJALNE ZNACZKI POCZTOWE Z OKAZJI WIZYTY PREZYDENTA BIERUTA W NRD

BERLIN (PAP). — W związku z rewizytą Prezydenta Bieruta w Berlinie, Ministerstwo Poczt NRD wydało specjalne znaczki pocztowe. Nowe znaczki przedstawiają Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka, którzy jako reprezentanci swych narodów wymieniają poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie uścisk dłoni, symbolizujący przyjaźń niemiecko-polską.

Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja 1951 roku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Robotnicy i pracownicy rolni! Rozwijajcie gospodarkę PGR, chrońcie dobro narodowe, uczyńcie PGR wzorowymi ośrodkami gospodarki rolnej i hodowlanej!

Chłopi spółdzielcy! Umacniajcie wasze spółdzielnie produkcyjne, podnoście ich dochodowość, uczyńcie wasze gospodarstwa wzorem i przykładem dla całej wsi pracującej!

Rozwijajmy Państwowe Ośrodki Maszynowe — dźwignie socjalistycznej przebudowy rolnictwa, ogniska postępu i pomocy mało- i średniorolnym chłopom!

Wzmacniajmy Rady Narodowe — organa władzy ludowej, zwiększajmy udział mas pracujących w rządzeniu państwem!

Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych, w pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny!

Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega! Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!

Precz z agentami imperialistów — siewcami kłamstw i oszczerstw przeciw Polsce Ludowej!

Przez śmiałą krytykę i samokrytykę zwalczajmy nasze braki, błędy i słabości, ulepszajmy metody pracy, przyśpieszajmy socjalistyczny rozwój naszego kraju!

Technicy i inżynierowie! Rozwijajcie polską technikę, szerzej korzystajcie z osiągnięć nowoczesnej techniki radzieckiej, budujcie wraz z klasą robotniczą potęgę gospodarczą Polski Ludowej!

Pisarze i plastycy, artyści i muzycy! Rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, wzbogacajcie piękne i postępowe tradycje mistrzów i twórców kultury narodowej Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Moniuszki, Bogusławskiego i Matejki, Prusa i Żeromskiego!

Pracownicy nauki! Wzmacniajcie więź nauki z życiem, wzbogacajcie chlubne tradycje nauki polskiej — Kopernika, Śniadeckich, Lelewela, Curie-Skłodowskiej!

Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi! Podnoście poziom nauczania, wypleniajcie do cna analfabetyzm, wychowujcie młodzież na gorących patriotów i budowniczych socjalistycznej Ojczyzny!

Pracownicy ochrony zdrowia! Podnoście poziom opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy w mieście i na wsi!

Studenci i studentki, uczniowie i uczennice! Bądźcie przodownikami nauki, zdobywajcie wiedzę dla budowy socjalistycznej Ojczyzny!

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia patriotów i budowniczych socjalizmu!

Kobiety polskie! Pomnażajcie waszą pracą pokojowy dorobek kraju, walczcie o pokój, o jasną i szczęśliwą przyszłość waszych dzieci!

Budujmy Polskę silną i sprawiedliwą, realizujmy testament wielkich Polaków - patriotów i rewolucjonistów, Kościuszki i Lelewela, Dembowskiego i Dąbrowskiego, Waryńskiego i Róży Luksemburg, Kasprzaka i Okrzei, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki!

Niech żyje i rozkwita nasza wolna Ojczyzna — Polska Ludowa!

Chwała Wielkiej Partii Lenina i Stalina, przewodniczce światowej klasy robotniczej — partii budowniczych komunizmu!

Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina naprzód do Polski Socjalistycznej!

Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

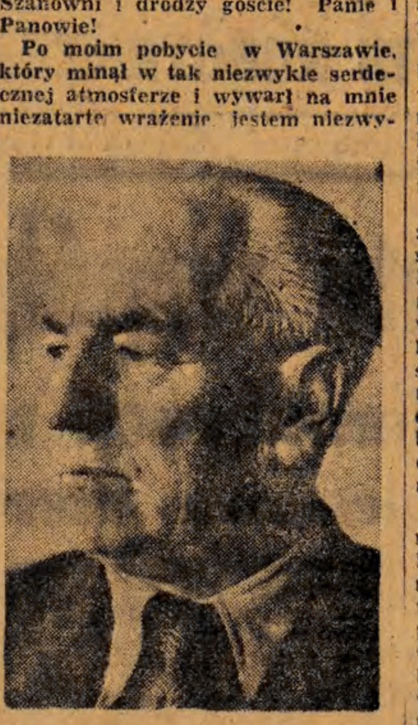
Niemiecka Republika Demokratyczna i Rzeczpospolita Polska trwają niezłomnie w antyimperialistycznym obozie pokoju

Przemówienie Prezydenta NRD - Wilhelma Piecka na uroczystym przyjęciu na cześć Prezydenta Bieruta

BERLIN (PAP).

Czcigodny, Drogi Prezydencie! Szanowni i drodzy goście! Panie i Panowie!

Po moim pobycie w Warszawie, który minął w tak niezwykle serdecznej atmosferze i wywarł na mnie niezatarte wrażenie, jestem niezwykle rad mogąc powitać Pana, Czcigodny Panie Prezydencie, jako mojego gościa w Berlinie.



Cały miłujący pokój naród niemiecki uważa Pańską wizytę w stolicy Niemiec za wyraz mocnej i trwałej przyjaźni między naszymi narodami i wita Pana z całego serca.

W stosunkach między narodem niemieckim i polskim nastąpił zasadniczy przełom. Prusko - niemieccy junkrzy, generałowie i magnaci kapitalistyczni w swym tzw. „Drang nach Osten" nieśli w przeszłości Polsce wojnę i pożogę, grabież i rozbiory, wymordowali znaczną część ludności polskiej. Imperialiści niemieccy byli napastnikami i grabieżcami wszystkich sąsiednich narodów. Odrażające swoje oblicze ukazali najjaskrawiej w stosunku do sąsiada wschodniego, w stosunku do narodu polskiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach pokojowe i rzeczywiście demokratyczne państwo niemieckie, buduje swoje stosunki z Polską na całkowicie nowych podstawach, na podstawach pokoju i przyjaźni między narodem niemieckim i polskim, na podstawach współpracy i wzajemnej pomocy.

Ten historyczny przełom stał się możliwy dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w roku 1917, która zapoczątkowała nową epokę w historii ludzkości i stworzyła całkowicie nowy typ stosunków między narodami, stosunków opartych na wolności i równouprawnieniu, na samostanowieniu wszystkich narodów i przyjaźni między wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Ten zasadniczy przełom w stosunkach polsko - niemieckich mógł nastąpić dzięki temu, że **bohaterska Armia Radziecka zmiażdżyła krwiożerczy hitleryzm i przyniosła wolność zarówno narodowi polskiemu jak i niemieckiemu.**

Pokój i przyjaźń między naszymi narodami opiera się na mocnych fundamentach. Nowe, ludowo - demokratyczne państwo polskie i antyfaszystowsko - demokratyczny ustrój Niemieckiej Republiki Demokratycznej są niezawodnymi gwarantami tej przyjaźni. W stosunkach między narodem niemieckim i polskim możliwa jest rzeczywista przyjaźń równouprawnionych partnerów, gdyż zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i w Rzeczypospolitej Polskiej powstały ustroje, które, niezależnie od dzielących je różnic, mają tę samą wspólną cechę: są ustrojami antyimperialistycznymi, zmierzającymi do utrwalenia pokoju między narodami.

Przyjaźń między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową jest przyjaźnią uczciwą, mocną i trwałą, ponieważ opiera się ona na wspólnych nam uczuciach przyjaźni do bohaterskiego, wielkiego narodu radzieckiego, ponieważ stosunki między naszymi krajami rozwinęły się w duchu leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej, w duchu walki o pokój, której przewodzi Wielki Stalin.

Drogi i Czcigodny Panie Prezydencie! Wizyta Pańska w Niemieckiej Republice Demokratycznej i mocny uścisk dłoni, jaki wymieniliśmy przy przyjeździe Pana do Berlina, potwierdza raz jeszcze, że **Niemiecka Republika Demokratyczna i ludowo - demokratyczna Rzeczpospolita Polska należą niezachwianie do antyimperialistycznego obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Od powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — co, jak powiedział Generalissimus Stalin, stanowiło **zwrotny punkt w historii Europy** — dobrosąsiedzkie stosunki i współpraca z Polską Ludową coraz bardziej się rozwijały.

Oba nasze narody współpracują ze sobą ściśle i czynią wszystko, by służyć sprawie pokoju w Europie. Niemiecko - polska granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej stała się wyrazem tej wspólnej polityki walki o pokój. Wytyczenie tej granicy stworzyło normalne i ustabilizowane stosunki, nie pozostawiające więcej miejsca na konflikty graniczne, które przedtem w stosunkach między Niemcami i Polską były na porządku dziennym.

Rozwija się coraz bardziej wzajemna pomoc gospodarcza między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Rozszerzenie wzajemnych obrotów towarowych przynosi korzyść obu narodom. Nowy układ handlowy, który wkrótce będzie opracowany, pomoże nam w wykonaniu zadań pięcioletniego planu budowy mocnej, zdolnej do wielkich osiągnięć niemieckiej gospodarki narodowej, a narodowi polskiemu pomoże w wykonaniu zadań 6-letniego planu budowy ekonomicznych fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej.

Szczególnie owocna jest już teraz wymiana doświadczeń między przodownikami budownictwa pokojowego w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Z wdzięcznością powitaliśmy fakt przybycia z Polski w ciągu ostatnich tygodni szeregu wybitnych nowatorów produkcji i racjonalizatorów pracy w dziedzinie górnictwa i budownictwa. Przybyli oni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by pomóc naszym przodownikom w osiągnięciu wyższej wydajności pracy i w przyspieszeniu tempa budownictwa pokojowego. Ta właśnie wymiana doświadczeń między przodownikami, współpraca organizacji związkowych wzmacnia przyjaźń niemiecko - polską, ponieważ solidarność niemieckiej i polskiej klasy robotniczej jest podstawą przyjaźni między naszymi narodami.

Wielkie osiągnięcia mamy również w ciągu krótkiego czasu na polu wymiany doświadczeń techniczno - naukowych. Ta pomoc wzajemna przyczynia się wydatnie do przyspieszenia rozwoju w naszych krajach nauki i techniki na służbie budownictwa pokojowego, przy czym oba nasze kraje są jednocześnie stroną dającą i biorącą.

Ku wielkiej naszej radości rozwija się również wymiana osiągnięć w dziedzinie kulturalnej, co szczególnie uwypukliło się w marcu — Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. **Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej zbliżył oba nasze narody i pogłębił przyjazne stosunki między ludnością naszych krajów.**

Współpraca między demokratycznymi organizacjami obu krajów coraz bardziej się zacieśnia. Serdeczna przyjaźń między młodzieżą niemiecką i polską otwiera przed nami perspektywę jeszcze ściślejszej w przyszłości współpracy obu narodów w imię postępu ludzkości.

Naród polski stoi przed zadaniem zbudowania socjalizmu. Pan, Panie Prezydencie, w Pańskim doniosłym z punktu widzenia naukowego przemówieniu, wygłoszonym dnia 7 lutego na VI Plenum Komitetu Centralnego Waszej Partii, sformułował wytyczne etapów rozwojowych narodu polskiego:

„Naród polski na przestrzeni wieków ulegał głębokim przeobrażeniom i dziś wkracza w okres swego rozkwitu, gdyż staje się narodem socjalistycznym. Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania się narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno - politycznym. Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przerastania w społeczeństwo socjalistyczne".

My, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w odmiennie ukształtowanych warunkach — stoimy przed zadaniem prowadzenia ze wzmożoną siłą walki o jednolite, demokratyczne, miłujące pokój i niepodległe Niemcy, przy czym szczególnie ważną sprawą jest zapewnienie pokoju.

Od czasu naszego spotkania w Warszawie sytuacja międzynarodowa dalej zaostrzyła się w wyniku wzmożenia polityki agresji obozu imperialistycznego. Zaostrzenie to znajduje wyraz w nowej fazie wojny interwencyjnej imperializmu amerykańskiego w Korei i naruszeniu integralności terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, w rozpętaniu konfliktu wokół perskich źródeł naftowych, jak też w szeregu innych prowokacji imperialistycznych podżegaczy wojennych. Ponieważ Niemcy Zachodnie mają specjalne znaczenie dla planów wojennych obozu imperialistycznego, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich dokonywana jest z rozkazu Stanów Zjednoczonych we wzmożonym tempie.

Imperialistyczne wojska interwencyjne na terytorium Niemiec Zachodnich są stale wzmacniane. Tworzy się ciągle nowe oddziały zachodnio - niemieckich najemników jako oddziały pomocnicze wojsk amerykańskich, brytyjskich i francuskich, jako zmotoryzowane i skoszarowane oddziały policji, albo też otwarcie, jako formacje wojskowe. Odbudowa sił zbrojnych jest w Niemczech Zachodnich w pełnym toku, dawni przy tym właściciele koncernów i generałowie Hitlera zajmują znów swe poprzednie stanowiska i pracują nad odrodzeniem imperializmu niemieckiego.

Równocześnie odbudowuje się *przemysł zbrojeniowy* Niemiec Zachodnich, *przy pomocy planu Schumana, tworzy się super - monopol* węgla, żelaza i przemysłu stalowego, aby oddać do dyspozycji imperializmu amerykańskiego wielki europejski arsenał dla planowanej nowej wojny. Plan Schumana jest spiskiem zachodnio - niemieckich imperialistów z imperialistami Francji, Włoch i innych uczestniczących w nim krajów pod patronatem Stanów Zjednoczonych, spiskiem, skierowanym przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów Europy, przeciwko zarobkom, 8-godzinnemu dniu pracy oraz społecznym i związkowym prawom robotników tych krajów.

Łamiąc brutalnie porozumienie jałtańskie i poczdamskie, wbrew interesom zarówno narodu niemieckiego, polskiego, czechosłowackiego, jak również narodu włoskiego, francuskiego i brytyjskiego oraz wszystkich innych narodów Europy, rządy zachodnio - imperialistyczne popierają odrodzenie imperializmu niemieckiego i wielko - niemieckiej polityki odwetu. Wiele ludów Europy odczuło na własnej skórze barbarzyństwo militaryzmu i imperializmu niemieckiego. Rozumieją one zatem, co to znaczy dla pokoju i bezpieczeństwa sąsiednich narodów, gdy ten drapieżca znowu się podnosi i dąży do rozpętania wespół z amerykańskim imperializmem wojny o podział świata i panowanie nad światem. **Polityka imperialistów amerykańskich, którzy odradzają w Niemczech Zachodnich militaryzm i imperializm, zagraża pokojowi i istnieniu wszystkich ludów Europy.**

Dlatego też siły pokoju na całym świecie muszą prowadzić z całym zdecydowaniem walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domagać się pokojowego uregulowania problemu niemieckiego przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951. Rząd Adenauera i klika Schumachera związane są na śmierć i życie z zachodnio - niemieckimi siłami imperialistycznymi. Są one rzecznikami zachodnio - niemieckich królów węgla i stali. Rząd i parlament w Bonn bezczelnie i cynicznie odrzuciły propozycje pokojowego uregulowania żywotnych spraw narodu niemieckiego. Programem ich jest wojna. Wiedząc, że wszyscy uczciwi ludzie pracy w Niemczech Zachodnich, że dziewięć dziesiątych ludności odrzuca politykę remilitaryzacji — odmawiają ludności Niemiec Zachodnich najbardziej elementarnego, demokratycznego prawa przeprowadzenia plebiscytu w sprawie remilitaryzacji. Dlatego też **naród niemiecki sam zabiera teraz głos. Nie ugnie się on przed samowolą adenauerów i schumacherów. W wielkim plebiscycie naród sam poweźmie decyzję przeciwko remilitaryzacji i opowie się za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.**

Miłujące pokój narody Europy uznały, że konieczne jest poparcie sił pokoju w Niemczech. Wdzięczni jesteśmy za to poparcie i możemy również Pańską wizytę, Panie Prezydencie, uważać za wyraz powiązania miłującego pokój narodu polskiego z siłami pokoju w Niemczech w tym również z siłami pokoju w Niemczech Zachodnich, prowadzącymi ciężką walkę przeciwko szowinistycznej nagonce kłamstw i brutalnemu terrorowi.

Pańska podróż do NRD, Panie Prezydencie, ma szczególne znaczenie międzynarodowe, przypada bowiem w czasie, kiedy rząd ZSRR pod kierownictwem Stalina wzmaga wysiłki, żeby doprowadzić do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, żeby osiągnąć zakaz użycia bomby atomowej, żeby dokonać redukcji zbrojeń wielkich mocarstw i przedsięwziąć inne jeszcze zabezpieczające pokój kroki. Rząd Związku Radzieckiego za pośrednictwem swego przedstawiciela Gromyki domaga się niestrudzenie na wstępnej konferencji paryskiej ustalenia takiego porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych, który by umożliwił szczegółowe rozpatrzenie i jasne rozwiązanie problemów, wywołujących i zaostrzających napięcie międzynarodowe.

Wszyscy miłujący pokój ludzie odrzucają niezliczone wykręty oraz próby zaciemniania i przekręcania, podejmowane przez przedstawicieli państw zachodnich na paryskiej konferencji wstępnej i witają z zadowoleniem wysiłki Gromyki, zmierzające do postawienia problemu remilitaryzacji Niemiec na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, albowiem odbudowa sił zbrojnych i przemysłu zbrojeniowego Niemiec Zachodnich stanowi największe niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych wzywają w tej sytuacji wszystkie zdrowe siły naszego narodu do walki o pokój, o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec, o trwałą, mocną przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, z narodem polskim i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Pańska wizyta, Panie Prezydencie, jest dla nas pomocą i zachętą w walce, którą oba nasze narody prowadzą ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi światowemu. Wiemy, że pokój zwycięży wojnę, jeżeli — jak oświadczył Józef Stalin — narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut, tak bardzo zasłużony w walce o pokój i wolność narodów!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń niemiecko - polska!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń obu naszych narodów z narodami Związku Radzieckiego, kroczącymi na czele światowego ruchu pokoju!

Niech żyje Generalissimus Stalin, Wielki Przyjaciel narodu niemieckiego i polskiego, Nauczyciel i Wódz ludzkości w jej walce o pokój i demokrację!

Ludność Berlina owacyjnie powitała Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

BERLIN (PAP). — **Przybycie Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, do NRD powitała ludność stolicy Niemiec spontaniczną manifestacją przyjaźni z narodem polskim.**

Już od wczesnych godzin ciągnęły ulicami Berlina w kierunku Dworca Wschodniego, na który zapowiedziany był przyjazd specjalnego pociągu, wiozącego Prezydenta Bieruta, wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy Niemiec.

Zbliża się godzina 9. Na dworzec przybywa premier rządu NRD, Otto **Grotewohl** i wicepremier, **Walter Ulbricht**, przewodniczący Izby Ludowej NRD, **Johannes Dieckmann**, członkowie rządu NRD oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem Związku Radzieckiego, **Puszkinem**, na czele.

Gdy Prezydent Bolesław Bierut ukazuje się w otoczeniu członków polskiej delegacji państwowej, na placu przed dworcem rozlegają się dźwięki hymnów państwowych Polski i NRD. Dostojny gość przechodzi przed szpalerem kompanii honorowej **policji ludowej, udając się następnie na trybunę. W skupieniu i z uwagą wysłuchali berlińczycy przemówień** powitalnych premiera Grotewohla i Prezydenta Bieruta.

Wśród owacji i okrzyków na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej delegacja Związku Pionierów Niemieckich wręczyła Prezydentowi RP naręcze biało-czerwonych tulipanów.

Goście polscy udają się do rezydencji Prezydenta Wilhelma Piecka. Ale ludność Berlina nie poprzestaje na powitaniu na dworcu. W niedzielne przedpołudnie ulice Berlina zapełniają niebieskie kolumny FDJ, pionierów, delegacje robotników różnych zakładów pracy, poczty sztandarowe licznych niemieckich organizacji masowych oraz grupy mieszkańców wszystkich sektorów Berlina, manifestując na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej.

ŻYCIE PARTII

Współpraca grup partyjnych i związkowych ułatwia walkę o plan

W Zakładach im. Harnama sami organizatorzy grup partyjnych i mężowie zaufania, nie wyczekując instrukcji ze strony kierownictwa organizacji partyjnej, nawiązali ze sobą współpracę.

W oddziale postrzygalni zajęci są w tej chwili żywą rozmową — organizator grupy, tow. **Jan Bukowiecki** oraz mąż zaufania, **Janina Klucznik.** Oboje szukają właśnie przyczyn wadliwej produkcji u robotnicy Kosmolskiej, na maszynie której stale drą się sztuki towaru. Po sprawdzeniu maszyny i wybadaniu Kosmolskiej okazuje się, że przyczyną tego nie była zła wola, ani nieuwaga robotnicy, ale jej słaby wzrok. Interwencja męża zaufania i organizatora grupy sprawiła, że Kosmolską przesunięto do innej, lżejszej pracy, a przy jej maszynie stanęła inna robotnica.

* * *

W tkalni „C" zatrudnionych jest wiele młodych robotnic ze szkoły przysposobienia przemysłowego. Młode tkaczki często lekceważyły sobie pracę, opuszczając dni, albo podczas pracy zastawiając krosna, aby przez ten czas pogawędzić sobie. Nic dziwnego, że doprowadzało to do obniżania produkcji całej tkalni. Zainteresowali się tym organizator grupy, tow. **Bełtowski** oraz mąż zaufania, **Tadeusz Rymkiewicz.** Pogadali z młodymi tkaczkami, wytłumaczyli im, jakie ich postępowanie wyrządza szkody zarówno zakładowi, jak i im samym. Interwencja poskutkowała. Teresa Zdanowska, jeszcze niedawno wykazująca najwięcej godzin postojowych, obecnie wykonuje już ponad 100 procent bazy. Teresa Zdanowska wstydzi się teraz swego uprzedniego bumelanctwa. Rozumie dobrze, że jej niedbalstwo przynosiło stratę jej samej — ponieważ zarabiała niewiele — a zarazem krzywdziła w ten sposób całą załogę tkalni.

* * *

Organizator grupy partyjnej w tkalni, tow. Wasiak wraz z mężem zaufania mieli niedawno dużo roboty. „Trójka społeczna", której zadaniem jest w godzinach wieczornych kontrolować oddziały produkcyjne, spostrzegła, że przy niektórych krosnach następują zrywy wątku. Jak okazało się, przyczyną było złe umacnianie szpil na szpulach. Tow. Wasiak stwierdził, że podobne wypadki zdarzały się u wielu tkaczy. **Organizator grupy i mąż zaufania dowiedli, że winę za to ponosi salowy, Sar, który nie dopilnował właściwego usztywnienia szpil. Na sali Sara z miesiąca na miesiąc produkcja ulegała zmniejszeniu. W styczniu br. wykonano zaledwie 61 proc. planu. Tow. Sara wezwano na egzekutywę i za świadome obniżanie produkcji, za karygodne niedbalstwo wykluczono go z szeregów partii i zdjęto ze stanowiska majstra.**

Tych kilka przykładów dowodzi, jak pomyślne rezultaty daje współpraca kierowników grup partyjnych i związkowych, wspólne ustalanie zadań, wspólna, planowa troska o produkcję, o ludzi. **Jednak kierownictwo organizacji partyjnej Zakładów im. Harnama do tej pory nie doceniło tego ważnego zagadnienia.** Ani razu nie zwołano wspólnej narady mężów zaufania i organizatorów grup. Rada zakładowa nie zorganizowała jeszcze ani jednego zebrania nowowybranych mężów zaufania. A przecież należało im dać wskazówki, wytłumaczyć, jakie spoczywają na nich zadania i obowiązki.

Sprawa ta jest tym ważniejsza, że Zakłady im. Harnama przez długi czas nie wypełniały swych planów produkcyjnych, że dopiero w marcu tkalnia z trudem uzyskała 100 proc planu. **Należało więc mocno uaktywnić w walce o plan zarówno grupy partyjne, jak i związkowe, ściśle powiązać ze sobą działalność tych grup.** W tkalni Zakładów im. Harnama największą bolączkę stanowi zła organizacja szkolenia. Tkacze, objęci tu szkoleniem zawodowym, wcale nie podnosili swej wydajności. Nie kontrolowano pracy instruktorek, nie otaczano opieką niewykwalifikowanych młodych tkaczy. **W tkalni znaczna część robotników nie wykonuje swych baz. I tutaj właśnie otwiera się szerokie pole działania dla grup partyjnych i związkowych.** Powinny one szukać przyczyn niskiej wydajności, przekonywać, otaczać opieką, kontrolować pracę tkaczy.

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Sosnowski, zapowiada, że po zakończeniu akcji wyborczej wprowadzony zostanie zwyczaj wspólnych narad grup partyjnych i związkowych. Bowiem dotychczasowa praktyka wykazała, że wspólne odprawy agitatorów partyjnych z agitatorami ZMP dzięki wymianie doświadczeń przyczyniły się do podniesienia poziomu pracy agitacyjnej. Oby takie narady wprowadzono w życie jak najrychlej dla dobra zakładu, dla dobra całej załogi.

S. CZARNECKA

Patriotyzm-dźwignią osiągnięć narodu polskiego

Patriotyzm, według określenia Lenina, to „jedno z najgłębszych uczuć, utrwalone przez stulecia i tysiąclecia odrębnych ojczyzn".

Uczucie przywiązania do ojczystej ziemi i miłości do własnego kraju oraz narodu powstaje u każdego człowieka od najmłodszego wieku, wyrasta z biegiem lat w ogromną siłę ideową milionowych mas. Ta wielka potęga patriotycznych uczuć narodu polskiego nie mogła znaleźć pełnego wyrazu w okresie międzywojennym. Przez długie lata panowania kapitalizmu w Polsce najbliższe, najpowszechniejsze uczucie — **patriotyzm** — burżuazja starała się wykorzystać dla swych **egoistycznych celów,** w celu stałego podnoszenia własnych zysków, wzmacniania ucisku mas pracujących. Pod zakłamanym hasłem rzekomej „obrony ojczyzny" mobilizowała tysiące ludzi do wojny przeciwko Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce wyzwolenie. O istotnej treści burżuazyjnego „patriotyzmu" jakże dobitnie mówią lata upadku gospodarczego ojczyzny, lata głodu i nędzy mas narodu pod panowaniem kapitalistycznych rządów.

Burżuazyjną „miłość do ojczyzny" świetnie ilustrują zachowane w przedwojennych pismach zdjęcia sanacyjnych ministrów w przyjacielskich rozmowach z władcami faszystowskich Niemiec. O burżuazyjnym pojmowaniu dobra ojczyzny mówią słowa jednego z ministrów przedwojennej Polski — Skrzyńskiego. Wyrażając gorące życzenie, by Anglia stworzyła sobie na terytorium Polski punkty oparcia dla ekspansji na Związek Radziecki, Skrzyński stwierdza: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby Anglia ujawniała w tym kierunku jakieś określone życzenie — każdy rząd polski uważałby za wskazanie rozumnej polityki spełnić te życzenia w jak najszerszej mierze".

Czy może być wyraźniejsze stwierdzenie chęci zaprzedawania Polski obcym wpływom? Albo — czy może być szersze przyznanie się do zdrady własnego narodu, jak słowa ambasadora RP w Berlinie — Lipskiego, który w okresie Monachium, w 1938 roku, na rok przed wojną, z radością donosił ministrowi Beckowi, że... pan marszałek Goering ma zamiar zwiększyć liczbę polskich robotników sezonowych w Niemczech.

Nie ma nic dziwnego w przytoczonych wyżej faktach. Burżuazji, dążącej zawsze do realizacji własnych, klasowych interesów, sprzecznych z interesami szerokich rzesz narodu, **obce było uczucie patriotyzmu.**

Tylko ci, którzy tworzą swym trudem materialny i duchowy dorobek ojczyzny — ludzie pracy — odczuwają rzeczywistą miłość do kraju i swego narodu.

Jednak w okresie rządów burżuazji **na marne szły możliwości oraz pragnienia milionów robotników i bezrolnych chłopów,** milionów ludzi silnych, pragnących pracować, pragnących budować szczęśliwe życie ojczyzny. Oto jeden z nich — autor tragicznego pamiętnika „Dziecko ulicy" — Izydor Koszykowski. Świadectwem jego patriotyzmu i woli służenia Polsce jest ochotniczy udział w rozbrajaniu Niemców w 1918 roku, o jego patriotyzmie mówi uczestnictwo w rewolucyjnym ruchu podziemnym podczas okupacji i jego śmierć (został w roku 1943 powieszony przez hitlerowców). Izydor Koszykowski, którego kapitalistyczny ustrój pozbawił na długie lata pracy — z braku środków do życia dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

W Polsce burżuazyjnej klasa robotnicza uświadamiała sobie **przyczyny nędzy i krzywdy narodu.** Z myślą o wyzwoleniu ojczyzny z pęt wyzysku kapitalistycznego i jej obrony przed wrogimi siłami imperializmu, rozwijali rewolucyjną walkę najlepsi synowie klasy robotniczej — **członkowie Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.**

Zdobycie władzy przez lud stworzyło u nas warunki dla dokonania **wielkich przemian społecznych.** Nacjonalizacja przemysłu wyzwoliła od wieloletniego wyzysku polską klasę robotniczą. Likwidacja obszarnictwa pozwoliła rozpocząć nowe życie milionom chłopów pracujących. Na podstawie zgodności dążeń każdego człowieka pracy z dążeniami ogólnonarodowymi budzi się i rozkwita nasz nowy patriotyzm, bogatszy, zdolny do wyrażenia się w najpiękniejszych czynach. Jest to patriotyzm milionów ludzi, którzy zdobyli ojczyznę dla siebie, którzy umacniają ją i rozbudowują dla siebie, dla szczęśliwej przyszłości, własnej i swych dzieci.

Spójrzmy dokoła siebie. W domach, wzniesionych rękami murarzy — na Muranowie, Mokotowie, w Nowej Hucie — w nowoczesnych, słonecznych mieszkaniach mieszkają dziś tysiące rodzin robotniczych. W sercu Śląska, wśród dymiących kominów kopalń i hut, powstaje piękniejszy, niż przepyszne magnackie ogrody, Park Kultury i Wypoczynku dla tysięcy robotników śląskich i ich rodzin. Wzrasta dobrobyt, olbrzymie w porównaniu z funduszami przedwojennymi sumy przeznacza się na oświatę i kulturę.

Najpiękniejszym wyrazem miłości do wolnej, rozwijającej się ojczyzny, jest **świadomy, twórczy stosunek do pracy.**

Jesteśmy w okresie **realizacji Planu 6-letniego,** którego wykonanie wymaga wzrostu wydajności pracy o 66 proc. Wielki plan przebudowy gospodarczej Polski stworzyć ma podstawy ustroju socjalistycznego w naszym kraju, ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Plan 6-letni, to plan wzrostu potęgi gospodarczej i dobrobytu, plan wzrostu siły obronnej naszej ojczyzny. A siła państwa polskiego stanowi ważny czynnik zwycięstwa obozu pokoju na całym świecie. I dlatego obowiązkiem każdego, komu drogie są losy ojczystego kraju, jest **najpełniejszy udział w realizacji Planu 6-letniego.**

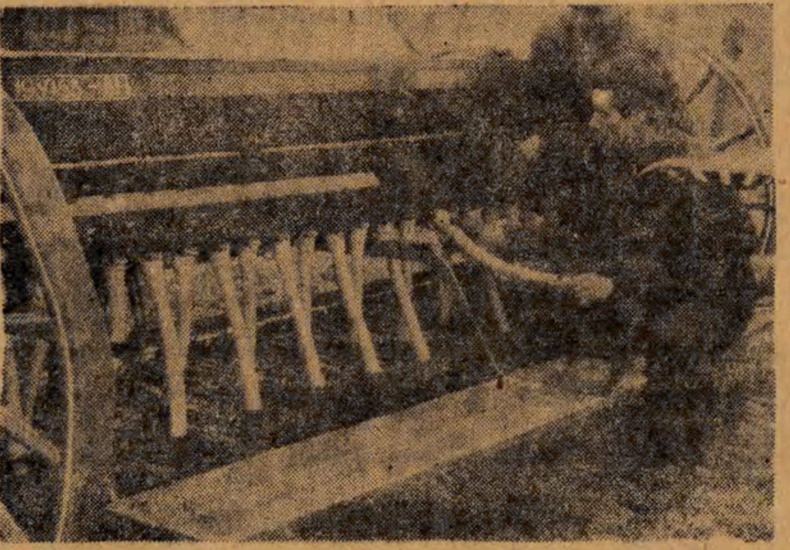
Nasza partia, która wskazuje narodowi porywające cele budowy szczęśliwej przyszłości — **socjalizmu,** rozbudzić musi jak najszerzej, natchnąć nową treścią patriotyzm milionów ludzi, ukazywać im, poprzez pracę polityczno - wychowawczą każdej organizacji i grupy partyjnej, każdego członka partii — to **nowe,** co powstało w wyniku obalenia kapitalizmu — **nowe oblicze naszej ojczyzny,** ojczyzny mas pracujących, i nowe oblicze polskiego narodu, który sam kształtuje losy swego państwa. **Budzić w ten sposób będziemy w każdym poczucie współodpowiedzialności za losy naszego narodu, za realizację Planu 6-letniego.**

Płynące szeroką falą zobowiązania 1-Majowe, podejmowane są przez robotników, chłopów i inteligencję z myślą o realizacji Planu 6-letniego, o rozwoju ojczyzny, o umocnieniu sił obozu pokoju, zobowiązania te są pięknym wyrazem patriotyzmu, świadectwem przemian socjalistycznych narodu polskiego.

Zobowiązania te mówią: **naród polski, ożywiony coraz głębszym uczuciem miłości do swej ojczyzny, przekształcający się w naród socjalistyczny, wypełni pod kierunkiem swej przodującej partii wielkie zadania walki o pokój i budowę podstaw socjalizmu.**

S. GRABOWSKA

Przodujący mechanik POM w Rąbieniu



Stefan Lewandowski, mechanik POM w Rębieniu, w pow. łódzkim, w celu uczczenia święta robotniczego zobowiązał się podczas przeprowadzania remontu maszyn rolniczych wyrabiać 230 proc. normy.

Sportowcy polscy bronią pokoju

Milionowe rzesze członków kół sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych, czynnie włączają się do walki o wzmożenie sił obronnych naszego kraju, o zwiększenie wysiłków dla realizacji Planu 6-letniego.

Setki sportowych brygad produkcyjnych, setki tysięcy młodzieży, zdobywającej odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", podnoszącej swą tężyznę fizyczną, swe zdrowie i siły, zwiększa realnie możliwości obronne naszego Ludowego Państwa.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nie wolno nam być słabymi, że nasza walka o pokój wymaga siły i męstwa, wytrwałości oraz odwagi.

Nasza słabość i bezbronność byłaby tylko zachętą do nowych knowań dla imperialistycznych podżegaczy wojennych. Kultura fizyczna spełnia ważne zadanie nie tylko dla tego, że stanowi źródło radości i zdrowej rozrywki dla młodzieży, ale również z tej racji, że podnosi i pomnaża potrzebne społeczeństwu siły. W sporcie tkwią twórcze, żywotne siły, które pozwalają wychowywać dzielną młodzież, pełną miłości dla swej ojczyzny i uczuć międzynarodowej solidarności świata pracy. Daje temu wyraz cały ruch sportowy Polski Ludowej, służący masom pracującym miast i wsi, rozwijający się na przykładach postępowego sportu Związku Radzieckiego.

My sportowcy, odczuwamy pogardę do podżegaczy wojennych, usiłujących rozwijać w ludziach najdziksze instynkty, próbujących również wykorzystać sport do szerzenia rasowych nienawiści i szowinizmu. Nienawidzimy podżegaczy wojennych, którzy szczęśliwej młodzieży przygotować chcą los koreańskich dzieci.

Sportowcy polscy na stadionach i w salach gimnastycznych fabrykach i w szkołach, w świetlicach i na roli, będą czynnie propagowali idee pokoju i walki o Plan 6-letni.

W akcji plebiscytu narodu polskiego w sprawie uchwał Światowej Rady Pokoju sport polski weźmie w całości jak najaktywniejszy udział.

Wierzymy głęboko, że słuszna sprawa zwycięży — Pokój zwycięży wojnę!

J. GŁAŻEWSKA
zasłużony mistrz sportu.

Z doświadczeń wyborów do władz partyjnych

O czym nie mówiono na konferencji wyborczej w Zakładach im. Pietrusińskiego w Zgierzu

Konferencja wyborcza w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego w Zgierzu zgromadziła siedemdziesięciu dwóch delegatów, reprezentujących prawie osiemset członków partii.

Referat tow. **Lecha Marciniaka,** II sekretarza komitetu zakładowego, naświetlił wprawdzie dotychczasowe osiągnięcia fabryki na odcinku produkcji, ale... właśnie to ale. W referacie tym nie uwzględniono takiej zasadniczej sprawy, jak **styl pracy organizacji partyjnej, nie ustosunkowano się samokrytycznie do wielu niedociągnięć** (awarie, zbyt małe zainteresowanie się szkoleniem ideologicznym, dotkliwe jeszcze braki w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, niewykorzystanie funduszów na akcję socjalną, leżąca odłogiem sprawa opieki nad młodzieżą) i **nie wskazano na sposoby, które mogłyby na przyszłość tym niedociągnięciom zapobiec.**

Nic więc dziwnego, że dyskusja, która rozwinęła się następnie, nie odzwierciedliła prawie wcale szerokiego wachlarza zagadnień, jakimi żyją robotnicy tych największych w Zgierzu zakładów przemysłowych, nie uwypukliła ich trosk, ich bolączek. Dyskusja nie wykazała prawie zupełnie w jaki to sposób realizowane są w fabryce im. Jana Pietrusińskiego podjęte na cześć 1 Maja zobowiązania produkcyjne. Towarzysze delegaci na konferencję wyborczą **nie ustosunkowali się też wcale do działalności ustępujących władz: sekretarza i egzekutywy; nie próbowali przeanalizować nawet pobieżnie przyczyn, które utrudniają im walkę z wrogiem klasowym, walkę z plotką, z marnotrawstwem.** A przecież byli na konferencji racjonalizatorzy i przodownicy pracy, majstrowie i brygadziści, byli tam aktywiści partyjni - robotnicy z hal produkcyjnych. Ani jeden z delegatów na konferencję nie powiedział również i o tym, w jaki to sposób wyobraża sobie realizowanie na terenie fabryki szeroko pojętego frontu narodowego w walce o pokój i o wykonanie Planu 6-letniego.

* * *

W referacie sprawozdawczym tow. **Lech Marciniak** powiedział:

„...W I kwartale 1951 roku ilość osób, biorących udział we współzawodnictwie zmalała o 15 procent w stosunku do IV kwartału ub. r.".

Wydawać by się mogło, że sprawa ta, wiążąca się tak ściśle z wykonywaniem planów produkcyjnych omówiona zostanie i w dyskusji; że towarzysze delegaci na konferencję wyborczą poszukają źródeł tego niepokojącego zjawiska. Niestety. **Nad tym palącym zagadnieniem wszyscy dyskutanci przeszli do porządku dziennego.**

A teraz druga sprawa: samo przeprowadzenie wyborów do nowego komitetu fabrycznego. Instrukcja Biura Organizacyjnego KC wyraźnie mówi o tym, że kandydaci do nowych władz partyjnych i to we wszystkich ogniwach składać winni dokładne życiorysy. A jak to odbyło się na konferencji wyborczej do komitetu zakładowego w fabryce im. Jana Pietrusińskiego? Na 23 wysuniętych kandydatów, tylko czterech wypełniło ten **nieformalny** przecież tylko obowiązek.

A dlaczego?

Poważną winę, że tak właśnie, a nie inaczej było, ponosi tutaj chyba jedynie tow. **Jerzy Preis** — I sekretarz komitetu zakładowego. Po każdym bowiem wyczytaniu nazwiska kandydata do władz partyjnych, tow. **Preis** rzucał sugerujące pytanie: „Kto jest za tym, żeby mówił życiorys?" Oczywiście, że nikogo **ZA TYM** nie było. A przecież... czy wszyscy kandydaci znani byli dobrze delegatom, i czy wszyscy oni zasługiwali na bezwzględne zaufanie? Może i tak. Trzeba jednak podkreślić charakterystyczny fakt: oto, kiedy wyczytano nazwisko tow. **Kazimierza Chudobińskiego** — wielu delegatów odezwało się: **„Niech życiorysu nie składa, wszyscy go znamy".** A kiedy jednak przyszło do składania życiorysu, okazało się, że tow. Chudobiński jest wprawdzie bardzo dobrze znany na terenie Zgierza, ale jako łamistrajk w okresie sanacyjnym, jako zdecydowany wróg klasy robotniczej z tych czasów. Z listy kandydatów został oczywiście wykreślony.

* * *

Pomimo tych wszystkich błędów i niedociągnięć — wnioski z zebrania wyborczego do komitetu zakładowego **w Zakładach im. Jana Pietrusińskiego** nie są pesymistyczne. Delegaci występowali w dyskusji dość licznie — trzon dyskutantów stanowili właśnie robotnicy z hal produkcyjnych. Na konferencji wyborczej zabierało głos wiele kobiet-tkaczek, prządek, czyściarek i wszyscy oni mówiąc o walce o pokój, mówili tak jak o sprawie najbardziej im bliskiej i wiążącej się nierozerwalnie z ich codziennym, robotniczym życiem. Przebieg zebrania wyborczego nie może i nie powinien nastrajać pesymistycznie chociażby jeszcze i dlatego, że **do nowych władz partyjnych: do komitetu zakładowego i egzekutywy weszło wielu przodowników i racjonalizatorów, ludzi, dla których fabryka stała się kuźnią socjalistycznego stosunku do pracy, ośrodkiem wszechstronnego rozwoju tkwiących w klasie robotniczej talentów i uzdolnień.** Chodzi jedynie o to, aby uległ i to jak najszybciej zmianie styl pracy tamtejszej organizacji partyjnej i chodzi o to, aby Komitet Miejski w Zgierzu okazał tej organizacji znacznie większą aniżeli dotychczas pomoc, aby zdolna była całkowicie i bez reszty wykonać stojące przed nią zadania.

STANISŁAW BABISIAK

Towarzysze z Technikum Włókienniczego chcą być zatrudnieni tylko w produkcji

Konferencja zakładowa organizacji partyjnej przy Państwowym Technikum Włókienniczym.

Z uwagą wysłuchują delegaci sprawozdania sekretarza tow. Gołdyki.

...Ilość ocen niedostatecznych spadła z 91 na 14... Organizacja nasza nie potrafiła w dostatecznym stopniu zaopiekować się bursami...

...Musimy podnieść naukę w naszej uczelni na taki poziom, aby o każdym naszym absolwencie można było powiedzieć tylko jedno: to jest pierwszorzędny fachowiec.

Na konferencji zakładowej organizacji partyjnej w Technikum Włókienniczym poruszono wiele istotnych i ważnych spraw. Mówiono o współpracy z gronem profesorskim. Mówiono o niewłaściwej metodzie wykładów niektórych profesorów, o niedostatecznym wykorzystywaniu bogatej literatury radzieckiej z dziedziny włókiennictwa, mówiono o wielu różnych ważnych sprawach, ale na czoło wysunęły się, przewijały w dyskusji trzy zagadnienia.

Sprawa właściwego wykorzystania absolwentów Technikum, sprawa współpracy z zakładami i sprawa umiejętnego łączenia nauki przedmiotów zawodowych z zasadami nauki marksistowskiej.

— Nie chcemy i nie możemy uczyć się w oderwaniu od naszej rzeczywistości. Chcemy, by nasi profesorowie wykładając nam zasady tkactwa czy przędzalnictwa robili to w oparciu o osiągnięcia i doświadczenia Związku Radzieckiego i naszych przodowników pracy — mówił tow. Ciuła.

O stosunku centralnych zarządów i kierownictwa zakładów do absolwentów mówiło wielu towarzyszy.

— **Ja chcę być majstrem, kierownikiem, chcę pracować w produkcji. Chcę być wykorzystany w tym kierunku, w jakim mnie tu przygotowano. Nie chcę grzebać w papierkach. Do tego nie potrzeba być technikiem.**

Słuszny ten postulat towarzyszy z Technikum Włókienniczego winien być usłyszany i uwzględniony przez centralne zarządy.

Dotychczas większość absolwentów po ukończeniu Technikum kierowana była do zakładów w charakterze asystentów. Asystent kierownika tkalni, asystent kierownika przędzalni, asystent dyrektora produkcji czy dyrektora technicznego.

Taka „asystentura" w praktyce ograniczała się do odrabiania całej „papierkowej" roboty za danego kierownika.

Asystent zajmował się sprawozdaniem, statystyką, obliczaniem procentu wykonania norm przez prządki, jak to miało miejsce na Księżym Młynie z absolwentem Technikum, tow. Kubikiem.

Po jakimś czasie zapomniano o takim asystencie, on sam powoli zapomniał to, czego go w Technikum nauczono i zginął nam technik, ten tak bardzo potrzebny w każdym zakładzie fachowiec. **Zamienił się na pisarza, rachmistrza czy innego jakiegoś „speca" od papierków.**

* * *

Poważnym niedociągnięciem w pracy organizacji partyjnej w Technikum Włókienniczym — na co zwrócono uwagę w sprawozdaniu i co szeroko omawiano w dyskusji — **jest oderwanie się od zakładów pracy.**

Brak kontaktu słuchaczy z zakładami powoduje, że stoją oni z dala od tych rewolucyjnych przemian, jakie zachodzą z dnia na dzień w naszym życiu gospodarczym.

Wielowarsztatowość, racjonalizatorstwo, współzawodnictwo pchają nasz przemysł naprzód, a słuchacze zamknięci w murach Technikum nie nadążają za przemianami, zostają w tyle.

Żeby temu zaradzić, zwołano konferencję naukowo-wychowawczą, której zadaniem było powiązanie słuchaczy z zakładami pracy. Konferencja odbyła się, jaką taką łączność nawiązano, ale ani związki zawodowe, ani centralne zarządy nie wzięły w niej udziału.

Organizacja partyjna w Technikum zdaje sobie sprawę z zadań stojących przed nią w tej dziedzinie.

Znalazło to wyraz w uchwale podjętej przez konferencję, która zaleca nowym władzom partyjnym obok szeregu innych spraw również **natychmiastowe nawiązanie łączności z zakładami pracy przez udział w naradach wytwórczych i pracach klubów racjonalizatorskich oraz zorganizowanie koła absolwentów,** co pozwoliłoby słuchaczom korzystać z doświadczeń poprzedników.

Rok szkolny zbliża się ku końcowi. Za trzy miesiące nowe zastępy wykwalifikowanych techników opuszczą mury uczelni. Przed organizacją partyjną stoi zadanie czuwania nad tym, aby ludzie ci zasłużyli sobie w pełni na miano pierwszorzędnych fachowców. Organizacja partyjna powinna interesować się i tym, aby ludzie ci podczas studiów byli mocno powiązani z zakładami pracy i aby po ukończeniu Technikum znaleźli się na właściwych stanowiskach. Wykonanie Planu 6-letniego zależy wszak od wzrostu, od właściwej pracy naszych kadr technicznych.

M. MAMOS

Dusiciele krytyki zostali przywołani do porządku

W numerze 90 „Głosu Robotniczego" ukazał się artykuł pt. „Nie tędy wiedzie droga do sukcesów". Autor artykułu wskazał na fakty tłumienia krytyki korespondenta fabrycznego przez niektórych towarzyszy, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w naszych zakładach.

Byliśmy oburzeni stosowaniem tych niedopuszczalnych metod, gdyż **korespondenci fabryczni, ujawniając niedociągnięcia produkcyjne, pomagają organizacji partyjnej przy likwidowaniu niedomagań i braków. Tym cenniejsza więc była notatka tow. Barbary Kiełbikówny**, która ułatwiła komitetowi zakładowemu dostrzeżenie zaniedbań pracy oddziałowej organizacji partyjnej i ZMP w Nowej Tkalni.

Lecz ten słuszny głos krytyki spotkał się z ostrą reakcją ze strony kierownictwa tkalni, a nawet rady zakładowej. Towarzysze ci, miast przyjąć prawdę, choćby gorzką, uważali, że godzi to w nich osobiście i krzykiem chcieli zastraszyć korespondentkę.

Musimy samokrytycznie przyznać, że komitet zakładowy nie był dostatecznie czujny i nie potrafił w porę położyć temu kres.

Zrozumieliśmy nasz błąd dopiero po ukazaniu się wspomnianego artykułu. Postanowiliśmy wyjaśnić całą sprawę i udaremnić na przyszłość w naszych zakładach wszelkie próby tłumienia krytyki.

W związku z tym zwołaliśmy posiedzenie egzekutywy komitetu zakładowego z udziałem kierownika Nowej Tkalni, **tow. Piotrowskiego**, przedstawicieli prezydium rady zakładowej oraz korespondentki, **tow. Barbary Kiełbikówny.**

Na posiedzenie przybył również I sekretarz KD Górna, **tow. Wypych.** Po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą, egzekutywa uznała winę kierownika tkalni, **tow. Piotrowskiego** i wiceprzewodniczącej rady zakładowej, **tow. Lisieckiej, którzy stwierdzili słuszność krytyki korespondentki.**

Okazało się bowiem, że brygady młodzieżowe, dla których korespondentka domagała się pomocy, borykają się z trudnościami asortymentowymi, że gdyby kierownictwo tkalni zatroszczyło się należycie o ten odcinek, to uzyskanoby o wiele lepsze wyniki produkcyjne.

Wyjaśniło się też, że na tym oddziale pracują dwaj wybitni salowi, tow. tow. **Bocian i Tosik**, cieszący się autorytetem wśród załogi, że zatrudnieni tam młodzi majstrowie (zwłaszcza majster **Jóźkiewicz**), oddani są całą duszą sprawie produkcji. Gdyby oddziałowa organizacja partyjna przydzieliła im konkretne zadania, z łatwością udałoby się usunąć wiele niedociągnięć.

W toku dyskusji egzekutywa doszła do przekonania, że również przewodniczący prezydium rady zakładowej, **tow. Kowalski, nie potrafił zająć właściwego stanowiska wobec głosu krytyki**, że nie tylko nie udaremnił ataków przeciwko korespondentce, lecz sam stanął po stronie dusicieli krytyki.

Po zanalizowaniu całokształtu sprawy egzekutywa uznała notatkę korespondentki za słuszną, wyrażając zarazem tow. Kiełbikównie **podziękowanie** za prawdziwie bolszewicką postawę w walce o słuszny cel. Polecono jej bojowe zadanie partyjne — **pisać śmielej i więcej o naszych osiągnięciach i brakach.**

Natomiast wobec dusicieli krytyki wyciągnięte zostały właściwe wnioski partyjne. Egzekutywa udzieliła **nagany tow. Piotrowskiemu**, zaś wobec **tow. Lisieckiej i tow. Kowalskiego zastosowano upomnienia partyjne.**

Na zakończenie pragnę zakomunikować redakcji „Głosu Robotniczego", że egzekutywa nasza zainteresowała się specjalnie brygadami młodzieżowymi Nowej Tkalni.

Już w tej chwili na skutek przydzielenia im odpowiadającego ich kwalifikacjom asortymentu, podniosła się tam znacznie wydajność pracy, wzrósł też procent wykonania baz produkcyjnych.

Jeszcze w marcu pierwsza zmiana wykonywała z trudem 89,4 proc., a już w I dekadzie kwietnia młodzieżowcy osiągają 94,7 proc. Również brygada II zmiany podniosła wydajność z 94,1 proc. do 99,9 proc. w kwietniu.

Z drugiej strony rozwija się już życie organizacyjne w Nowej Tkalni. Nowowybrany sekretarz organizacji partyjnej tego oddziału, tow. Owczarzowa zobowiązała się wobec komitetu zakładowego organizować stałe narady wytwórcze z udziałem przedstawicieli oddziałowej organizacji ZMP, przydzielać konkretne zadania partyjne członkom partii — majstrom i salowym, w celu okazania pomocy technicznej młodzieżowcom; prowadzić codzienną kontrolę wykonania planów jednostkowych oraz zobowiązać zarząd oddziałowy ZMP do rozpoczęcia systematycznego szkolenia ideologicznego młodzieży.

Doceniając doniosłą rolę korespondentów robotniczych, jako wyrazicieli proletariackiej opinii publicznej będziemy jak najostrzej zwalczać wszelkie niedopuszczalne metody tłumienia oddolnej krytyki. Niechaj opisany wypadek, jaki miał miejsce w naszych zakładach będzie poważną nauką dla całej naszej organizacji partyjnej i całej załogi, że ci wszyscy, którzy zechcą w przyszłości zakneblować usta krytyce, lub też wykręcić się od odpowiedzialności będą bezwzględnie zwalczani aż do skutku.

J. TRZECIAK
Sekretarz kom. zakładowego PZPR w ZPB im. Dzierżyńskiego

Szlifierz — racjonalizator z Zakładów Starachowickich



Starachowicki szlifierz, Stefan Wróblewski opracował sposób wyrobu noży do obróbki kół zębatych. Dawniej noże te sprowadzano z zagranicy. Wróblewski zgłosił już 7 pomysłów racjonalizatorskich.
Na zdjęciu: Stefan Wróblewski przy pracy
(CAF. fot. J. Baranowski)

Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo majowe w Zakładach im. Ajzena. We wszystkich oddziałach produkcyjnych robotnicy wzywają się wzajemnie do przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych na cześć Święta Pracy. Nowy ruch współzawodnictwa jest wyrazem pogłębiającej się aktywności załogi tych zakładów w walce o pokój.

* * *

LUCYNA RUTKOWSKA — przewijaczka Zakładów im. Ajzena, odpowiada na wezwanie JÓZEFY GŁĘBIAK: „Podejmuję zobowiązanie 1-Majowe. Do dnia 1 Maja zobowiązuję się podnieść swą wydajność ze 126 proc. na 128 proc. WZYWAM JEDNOCZEŚNIE JANINĘ MATUSIAK, ABY TAKŻE PODJĘŁA ZOBOWIĄZANIE 1-MAJOWE I PODWYŻSZYŁA SWOJĄ PRODUKCJĘ.



Lucyna Rutkowska

Janina Matusiak podjęła wezwanie i zobowiązała się podwyższyć swą wydajność o 1 proc.

* * *



Jan Boberek

JAN BOBEREK wykonuje swoją bazę produkcyjną w 141,7 proc. Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązuje się PODNIEŚĆ SWĄ WYDAJNOŚĆ O DALSZE 2 PROC. i WZYWA BRONISŁAWA SKOWROŃSKIEGO do podjęcia Czynu Majowego.

Bronisław Skowroński przyjmuje wezwanie i do dnia 1 Maja postanawia podnieść swoją produkcję o 1 procent i wzywa jednocześnie ADAMA MAJEWSKIEGO do podjęcia podobnego zobowiązania. Adam Majewski wezwanie przyjmuje i postanawia podnieść produkcję z 141 proc. do 142 proc.

* * *

Władysława Furman podjęła Czyn Majowy i zobowiązała się PODNIEŚĆ SWOJĄ PRODUKCJĘ Z 167 NA 163 PROC. WZYWA ZARAZEM ZOFIĘ KĘDZIERSKĄ. Żofia Kędzierska przyjęła wezwanie i zobowiązuje się podwyższyć swą wydajność z 166 na 167 proc.

Starannie przygotować
1-Majowe numery gazetek ściennych

Liczne kolegia redakcyjne zakładowych gazetek ściennych pracują obecnie nad przygotowaniem 1-Majowych gazetek. Prace te winny być ukończone w ostatnich dniach kwietnia.

Podobnie, jak w każdej innej, również w gazetce 1-Majowej **wszystkie artykuły muszą być powiązane z życiem danego zakładu pracy.** Wstępny artykuł powinien być napisany przez sekretarza podst. organizacji partyjnej i winien zawierać analizę doświadczeń załogi w okresie realizacji Czynu 1-Majowego. Liczne pozycje trzeba poświęcić robotnikom, którzy wykonali zobowiązania. Należałoby pokazać **sylwetki tych, którzy święto robotnicze godnie uczcili wzmożoną pracą, zamieścić ich fotografie.**

Poza tym, rzecz zrozumiała, gazetka 1-Majowa musi zawierać materiały, dotyczące normalnego toku produkcji, a więc **wykonania planu za kwiecień, obniżki kosztów własnych, racjonalizatorstwa, życia organizacji partyjnej i związkowej, pracy organizacji masowych.** Na jej łamach należy przeanalizować zwłaszcza działalność zakładowego komitetu obrońców pokoju pod kątem pomożenia temu komitetowi w spełnianiu przezeń swej roli w obliczu Plebiscytu Pokoju.

W związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy trzeba na łamach gazetki omówić stan czytelnictwa w danym zakładzie, kolportaż czasopism, **wskazać na zaobserwowane w tym zakresie braki.**

Przy sporządzaniu odświętnych gazetek — uczy nas tego doświadczenie — niektóre komitety redakcyjne wpadając w przesadę, nadmiernie rozbudowują szatę graficzną. Gazetka 1-Majowa, już choćby z racji swego charakteru, musi się różnić zewnętrznie od gazetki roboczej. Ale nie należy tutaj „przeginać pałki". Zbytnie bowiem rozdmuchiwanie oprawy rysunkowej, zawsze odbywa się kosztem treści, a przecież **w gazetce ściennej najważniejszą rzeczą jest jej treść.**

Rzecz zrozumiała, że tak pomyślana gazetka nie może być dziełem jednego tylko człowieka lub wąskiego grona. Musi ona być owocem kolegialnej pracy całego zespołu redakcyjnego, a do jej powstania winien przyczynić się szeroki krąg współpracowników. W wydaniu jej powinni wziąć aktywny udział korespondenci robotniczy oraz jak największa liczba członków całej załogi.

J. B.

Czynem Pierwszomajowym budujemy Pokój

Zakłady Przemysłu Gumowego Nr 6

W hali produkcyjnej Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 6 ze zgrzytem obracają się tryby maszyn. Potężne stalowe walce w żelaznym uścisku miażdżą gumową masę t. zw. mieszankę, z której to następnie wyrabiane jest wszelkiego rodzaju obuwie gumowe.

Przy jednej z maszyn pracuje walcownik **ob. Wesołowski.** W przemyśle gumowym pracuje on już od 23 lat, to też robota idzie mu szybko i zręcznie. Raz po raz przecina nożem oblepioną wokół walca masę, przesypuje ją odpowiednimi chemikaliami i bezkształtna bryła na powrót wędruje pomiędzy stalowe szczęki, gdzie tworzy się z niej wielki, płaski płat gumy, który z kolei powędruje do oddziału konfekcji. Tam sprawne ręce robotnic wytworzą z niego cholewki i inne części składowe śniegowców i kaloszy.

Celem uczczenia święta 1 Maja ob. Wesołowski postanowił wyprodukować dodatkowo 400 kg. mieszanki. Pracował z zapałem, nic też dziwnego, że zobowiązanie swoje wykonał już w ubiegłym tygodniu.

— Zobowiązanie wykonałem i cieszę się z tego, że byłem jednym z pierwszych w naszym zakładzie, który tego dokonał — mówi ob. Wesołowski. — Ale nie poprzestanę na tym i do 1 Maja dam jeszcze niejeden dziesiątek kilogramów ponadplanowej produkcji.

Obok, przy drugiej maszynie, pracuje kolega Wesołowskiego **ob. Rauch.** I on już wykonał podjęte zobowiązanie produkując dodatkowo 400 kg. mieszanki.

— Człowiekowi jakoś raźniej się pracuje — mówi Rauch — **kiedy wie, że dobrze wywiązał się ze swoich obowiązków, że dał z siebie coś więcej aniżeli dać powinien, i że dzięki temu przyczynia się do wzrostu dobrobytu w kraju, walczy o pokój, buduje lepsze jutro.**

* * *

W pobliżu walcowni mieści się t. zw. **przykrojnia,** gdzie z płatów gumy, przy pomocy specjalnych sztanc, wycina się cholewki, zelówki i obcasy do śniegowców.

— Oddział nasz — informuje **ob. Kuropatwa,** obsługujący maszyny zwane sztancami — zobowiązał się podnieść jakość produkcji. Na tym odcinku mieliśmy dotychczas poważne niedociągnięcia. Jednak na skutek podjętych zobowiązań produkcja uległa już znacznej poprawie, zmniejszyliśmy poważnie ilość odpadków.

Jedną z przodujących pracownic **działu konfekcji** jest **ob. Zalewska.** Pracuje ona przy końcowej fazie produkcji. Śniegowce, które taśma przesuwa w jej kierunku, są już prawie wykończone, należy tylko przykleić do nich zelówki. Zalewska jedną ręką chwyta śniegowiec naciągnięty na żelazną formę, drugą bierze gotową i nasmarowaną już klejem zelówkę i przykłada ją do spodu śniegowca. Kilka zręcznych ruchów i zelówka jest przyklejona.



Ob. Franciszek Wesołowski, walcownik z ZZPG Nr 6, zrealizował już podjęte dla uczczenia 1 Maja zobowiązania.

Oddział Konfekcji w Czynie 1-Majowym zobowiązał się dawać produkcję bez żadnych braków i zobowiązania swego dotrzymuje.

Po wulkanizacji śniegowce wędrują **do sortowni.**

— Do niedawna — mówi sortowaczka **ob. Pietrasik** — piętrzyły się tu olbrzymie zapasy różnego obuwia gumowego. Jednak idąc za przykładem koleżanek z innych działów, postanowiłyśmy na dzień 1 Maja przesortować cały zaległy zapas obuwia. Postanowienie nasze zostało zrealizowane. Jesteśmy z tego bardzo zadowolone — dodaje ob. Pietrasik.

* * *

Bez przerwy obracają się walce maszyn, a taśma przesuwa coraz to nowe dziesiątki i setki par obuwia. Szybko i sprawnie pracują robotnicy, z dnia na dzień wzrasta produkcja. W Czynie Pierwszomajowym załoga Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 6 da naszej gospodarce ponadplanową produkcję wartości 260.000 zł.

(J. Gł.)

ZPDz im. Emilii Plater

W cewiarni ZPDz. im. E. Plater panuje jak nigdy dotąd ożywiony ruch. **Do dnia 1 Maja cała cewiarnia postanowiła przejść na wielowarsztatowość.**

Genowefa Kolczyńska — organizator grupy partyjnej — patrząc na pracę Stanisławy Zykiel, która pierwsza przeszła z obsługi 24 na 28 wrzecion, doszła do wniosku, że wszystkie cewiarki mogłyby zwiększyć obsługę maszyn. Powoli wyjaśniała kobietom znaczenie ruchu wielowarsztatowego. Tłumaczyła im, że da to nie tylko większy procent produkcji dla kraju, ale jednocześnie podwyższą się ich zarobki. Dziś trudności te zostały już przełamane, **98 cewiarek postanowiło przejść z obsługi 24 na 32 wrzeciona.**

Cewiarka Kosatka stwierdza, że za nic nie wróciłaby na 24 wrzeciona.

Cewiarka Andrzejewska prawie nie wypuszcza z rąk szczoteczki do obmiatania maszyny. Jej maszyna jest zawsze czysta, a dzięki temu nić jest równa i dziewiarze nie będą już łamali igieł, które przecież tak drogo kosztują.

W Cewiarni „B" 10 cewiarek dla uczczenia 1 Maja w przeciągu dziesięciu dni **zaoszczędziło 5 kg. przędzy.**

Piękne zobowiązanie podjęli także pracownicy warsztatu naprawczego. W związku z tym, że cewiarnia w Czynie Majowym postanowiła przejść na wielowarsztatowość — zobowiązali się przy jednoczesnym wykonywaniu prac bieżących, **przeprowadzić kapitalne remonty dwóch cewiarek.** Tow. Ilin, majster warsztatu, przy remoncie cewiarek zastosował kontrłożyska do iglic, zmniejszając w ten sposób ilość zrywów. Maszyna zdolna będzie teraz do pracy przez dłuższy okres bez remontu. Już w pierwszych dniach kwietnia majster Ilin oddał do użytku jedną cewiarkę. Obecnie pracuje przy drugiej.

Tow. Ilin to „ojciec ślusarni". Pod jego opieką szybko rosną fachowe kadry. Uczeń Edward Gieńcz w ciągu 6 miesięcy stał się samodzielnym tokarzem. Ślusarz Stanisław Duk wykazywał zamiłowanie do zawodu spawacza — Ilin oddał go pod opiekę wykwalifikowanego spawacza Miśkiewicza. Duk sam spawa już mniej precyzyjne części do maszyn.

Załoga warsztatu postanowiła również w Czynie Majowym **zautomatyzować windę.** Poprzednio winda poruszana była za pomocą ręcznej korby, dziś porusza ją motor. Dzięki temu 5 ludzi przeszło do innej pracy.

* * *

Przy rytmie muzyki, nadawanej przez zainstalowane w całym zakładzie głośniki, szybko upływa czas na salach produkcyjnych. Zespół przodownicy Majek do dnia 1 Maja zobowiązał się podnieść swą wydajność ze 132 proc. do 137 proc. **Do 13 kwietnia zespół przekroczył swoje zobowiązanie o 10 proc. i obecnie wykonuje 147 proc. normy.**

Szwaczkom pomaga załoga krojowni, która w pierwszej dekadzie zobowiązanie przekroczyła o 0,7 proc.

I tak jest we wszystkich oddziałach, na każdej sali widać troskę robotników o wykonanie zobowiązań 1-Majowych.

Organizacja partyjna czyni już przygotowania do obchodu 1-Majowego. W tych dniach zwołane zostało specjalne posiedzenie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, na którym omawiano sprawy 1-Majowe od strony organizacyjnej. Wszyscy członkowie egzekutywy otrzymali konkretne zadania. Każdy jest odpowiedzialny za określony odcinek pracy. Wespół z organizacją partyjną, czynią przygotowania wszystkie organizacje masowe w zakładzie.

W dniu dzisiejszym załoga ZPDz im. Emilii Plater zaciągnie Warty Pokoju. Wytężoną pracą robotnice zamanifestują swoją solidarność z masami pracującymi całego świata.

(S. C.)

Najlepsze prządki w ZPB im. Dzierżyńskiego
otrzymają nagrody pieniężne

Kontynuowane już od wielu miesięcy współzawodnictwo prządek o dobre przykręcanie w dużym stopniu przyczyniło się do podniesienia jakości przędzy. Obecnie zakończony został pierwszy w tym roku etap współzawodnictwa i najlepsze prządki z poszczególnych zakładów otrzymują od Zarządu Głównego Związku Włókniarzy za swą sumienną pracę nagrody pieniężne.

W ZPB im. Dzierżyńskiego we współzawodnictwie dobrego przykręcania wyróżniło się **6 prządek.** Pierwsze miejsce uzyskały dwie prządki — **Anna Skawińska i Anastazja Jończyk,** drugie — **Franciszka Czaja i Zofia Wodyńska,** trzecie — **Władysława Jóźwiak i Irena Olczyk.**

W przędzalni **ZPB im. Kunickiego** na pierwszy plan wysunęły się prządki: **Helena Zdziarska, Maria i Barbara Rosół, Cecylia Pancer, Józefa Kominiarczyk i Stanisława Kozikowska.**

W **ZPB im. Armii Ludowej** najlepiej przykręcającymi prządkami okazały się: **Maria Karwacka, Helena Kulak, Helena Tosik, Regina Piekielna, Antonina Pytlińska i Zenobia Wilf.**

(s.)

Korespondenci z powiatu kutnowskiego
ożywią swą działalność

Korespondenci robotniczy i chłopscy z powiatu kutnowskiego, włączając się w nurt zobowiązań wszystkich ludzi pracy, postanowili dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej uaktywnić jeszcze bardziej współpracę z redakcją „Głosu Robotniczego" oraz rozszerzyć ruch korespondentów.

Korespondenci kutnowscy podjęli szereg poważnych zobowiązań.

I tak towarzysze: **Bolesław Koperski, Aleksander Iwański, Maria Ludwiczak, Wacław Sieradzon, Zajączkowski, Henryk Janczuk, Zdzisław Olejniczak, Jerzy Krokowski i Tadeusz Baranowski** zorganizują 9 zespołów gazetek ściennych i otoczą je opieką. Zespoły takie powstaną w spółdzielniach produkcyjnych w Nowej Wsi i Gołębiewku, w PGR Ostrowy oraz w Spółdzielni Pracy Malarsko-Budowlanej, w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego, w MHD, w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym i w klubie sportowym „Spójnia" w Kutnie, a ponadto w LZS w Klonowcu Starym, gm. Sójki.

Poza tym tow. Zbigniew Wiśniewski zobowiązał się założyć na terenie MPB w Kutnie koło korespondentów „Głosu Robotniczego".

W celu rozbudowania sieci korespondentów, na terenie wsi i miast powiatu kutnowskiego korespondenci nasi zwerbują ponadto 16 nowych korespondentów i będą udzielać im rad i wskazówek przy opracowywaniu pierwszych artykułów.

Korespondenci kutnowscy wzywają wszystkich korespondentów z terenu Łodzi i województwa do podjęcia podobnych zobowiązań.

KRONIKA TOMASZOWA

NOWA RADA ZAKŁADOWA w MZPW

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego odbyła się związkowa konferencja wyborcza. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Feliks Bursa, Zarządu Głównego Związku Włókniarzy — tow. Henryk Rosiński, Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi — tow. Kazimierz Zdunek.

Tow. Gawarzyński wygłosił sprawozdanie z pracy poszczególnych komisji przy radzie zakładowej oraz przedstawił całokształt działalności rady. Duża część sprawozdania poświęcona była omówieniu współzawodnictwa pracy w MZPW.

W I kwartale ubiegłego roku współzawodniczyły w MZPW 1.264 osoby, w II kwartale — 1.323, w III — 1.399, w IV — 1.662. Ten pomyślny rozwój współzawodnictwa przyczynił się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych zakładu za rok ubiegły, pierwszy rok Planu 6-letniego i stworzył możliwości do zdobycia przez załogę w III kwartale sztandaru przechodniego — we współzawodnictwie międzyzakładowym. Część nagrody pieniężnej, otrzymanej wówczas przez zakład, przekazano kasie zapomogowo-pożyczkowej, a część zużyto na radiofonizację fabryki.

Mimo dobrych wyników we współzawodnictwie, nie wszystkie prace rady zakładowej stały na podobnym poziomie. Radni cały ciężar swych prac składali na prezydium rady zakładowej. Grupy związkowe nie przejawiały prawie żadnej aktywności, nie interesowano się nowymi formami współzawodnictwa pracy, nie propagowano należycie racjonalizatorstwa, nie opiekowano się racjonalizatorami.

Poważne osiągnięcia ma w MZPW rada kobieca, która posiada w swym gronie wybitne przodownice pracy, jak na przykład: Wład. Chylewską, Irenę Woźniakowską i inne. 42 kobiety, dzięki staraniom rady, przeszły przeszkolenie związkowe, zaś 40 kobiet awansowano. W ramach prac społecznych kobiety wyjeżdżają na wieś z ekipą łączności.

Przeoczeniem natomiast i to poważnym w pracy rady kobiecej, jest niedostateczna mobilizacja kobiet do udziału we współzawodnictwie, do wykonywania i przekraczania baz akordowych. Około 30 proc. kobiet nie wykonuje swych baz.

Dobrze prowadzona była w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego akcja socjalna: z przedszkola korzystało 105 dzieci, ze żłobka — 56, ze stacji opieki nad matką i dzieckiem — 736 dzieci, ze świetlicy dziecięcej — 226 i z kolonii letnich — 180.

Z wczasów pracowniczych skorzystało 125 pracowników, z wczasów świątecznych 1.251. Kasa zapomogowo-pożyczkowa wypłaciła pożyczki 330 osobom, zapomóg bezzwrotnych udzielono 225 osobom na sumę 31.740 zł.

W ramach akcji bezpieczeństwa i higieny pracy wydatkowano 133.508 zł. Przeprowadzono szereg prac, mających na celu poprawę bezpieczeństwa pracy. Między innymi założono przy wszystkich warsztatach ochrony przeciwczółenkowe oraz częściowo ochrony przy zgrzeblarkach. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zaopatrzenia robotników w ubrania oraz buty ochronne.

Nad sprawozdaniem potoczyła się ożywiona dyskusja. Tow. Cieśliczko mówił o pominięciu w sprawozdaniu bardzo ważnego punktu, a mianowicie sprawy walki o oszczędność. Nie powiedziano także nic o walce z analfabetyzmem, która na terenie MZPW prowadzona była bardzo sprawnie i energicznie.

Tow. Woźniak stwierdził, że opieka nad dziećmi pracowników stała na wysokim poziomie, nie propagowano jednak należycie wśród załogi osiągnięć w tym zakresie.

Tow. Głowacki mówił o pracy młodzieży w zakładzie, o hali młodzieżowej i o dużych zmianach na lepsze, jakie zaszły wśród młodzieży zatrudnionej w MZPW, podniesieniu wykonywania baz akordowych itp.

W dyskusji stwierdzono ponadto, że rada zakładowa niedostatecznie interesowała się krzewieniem kultury fizycznej w zakładzie pracy i kolportażem prasy związkowej.

Po krytycznym przeanalizowaniu stylu pracy rady zakładowej, zebrani przyjęli następującą uchwałę:

„Będziemy dążyć do objęcia socjalistycznym współzawodnictwem pracy całej załogi i otaczać opieką współzawodniczących oraz dążyć do rozpowszechnienia nowych form współzawodnictwa. Dążyć do wzmożenia ruchu racjonalizatorskiego. celem ulepszenia metod pracy.

Przez doszkalanie robotników niewykonujących baz akordowych, zwiększymy wydajność pracy, uaktywnimy ekipy łączności miasta ze wsią, propagować będziemy szeroko hasła narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Zobowiążemy mężów zaufania i radnych do realizacji uchwał podjętych na konferencji, celem uniknięcia poprzednich niedociągnięć i podniesienia stylu pracy związkowej na wyższy poziom".

W skład nowowybranej rady zakładowej weszli: tow. St. Gawarzyński — jako przewodniczący, Józef Michalak — jako zastępca przewodniczącego, sekretarz — Irena Marasik i skarbnik — Helena Tejchman.

(h)

Nowe koło TPPR

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego zobowiązali się do zorganizowania na swym terenie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Koło to obecnie liczy już 146 członków. W skład zarządu koła weszli: Zdzisław Kamiński — przewodniczący, Mieczysław Szergiel — sekretarz i Józef Woźniak — skarbnik.

Poszukiwani pracownicy

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej posiada w tej chwili zapotrzebowanie na następujących pracowników: 60 kobiet na pomoce kuchenne, 20 — na kelnerki, 20 — na pokojowe na wyjazd do Międzyzdrojów, 200 mężczyzn do pracy w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Poza tym przyjmuje się również zgłoszenia młodzieży na uczniów tkackich do Dzierżoniowa oraz robotników do przedsiębiorstw budowlanych.

Bliższych informacji udziela Wydział Pracy i Opieki Społecznej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. (h)

Sklep spożywczy czy księgarnia?

W sklepie spożywczym Miejskiego Handlu Detalicznego w Tomaszowie, przy ulicy Hanki Sawickiej Nr 58, zastosowano bardzo ciekawy i pomysłowy sposób dekoracji wystawy, a mianowicie, okno wystawowe zostało udekorowane tylko... książkami. „Dowcipni" ekspedienci chcieli przekonać się czy książki są dla tomaszowian „chlebem powszednim".

Mieszkańcy naszego miasta, przechodząc obok sklepu, zaglądają ze dziwieniem do wnętrza, aby stwierdzić, czy rzeczywiście założono tu na miejsce sklepu spożywczego, księgarnię. Wydaje się jednak, że wystawę należy jak najprędzej zmienić!

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych realizują zobowiązania 1-Majowe

Do rady zakładowej Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych napływają coraz częściej meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez poszczególne oddziały dla uczczenia 1 Maja.

Oddział krepa-kanetki, wykonując swe zobowiązanie, zaoszczędził 7.200 zł., tarczowy — 7.830 zł., odwijalnia — 295 zł., pakownia — 96 zł. 50 gr. Oddział „artex" zaoszczędzi przez wykonanie zobowiązań 5.400 zł., wydział mechaniczny — 6.000 zł., skręcalnia — 900 zł., oddział budowlany — 2.736 zł., energetyczny — 4.923 zł.

Dotychczas wykonano już podjęte zobowiązania w 65 proc., a w najbliższym czasie załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zamelduje o całkowitej ich realizacji.

Trzeba założyć świetlicę przy Zarządzie Miejskim ZMP

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej nie posiada własnej świetlicy, choć w celu jej zorganizowania należałoby pokonać nieznaczne trudności. Należy po prostu urządzić świetlicę w jednym z pokojów w budynku ZM ZMP i sprawa byłaby rozwiązana. Tymczasem jakoś nikt w Zarządzie ZMP nie wpadł na ten prosty pomysł.

Świetlicę trzeba w Zarządzie Miejskim ZMP zorganizować i to jak najszybciej, by młodzież mogła znaleźć w niej kulturalną rozrywkę i zdobywać wiedzę przez urządzanie odczytów i pogadanek. Pomóc w organizowaniu świetlicy może koło terenowe przy Zarządzie ZMP, które winno też zaopiekować się nią, by postawić pracę na odpowiednim poziomie.

(h)

Punkty składania złomu i odpadków

W związku z wiosenną akcją sanitarno-porządkową uruchomione zostały w naszym mieście punkty składania zebranych odpadków użytkowych oraz złomu. Mieszczą się one pod następującymi adresami: Antoniego Nr 57 (szkoła zawodowa), Starzyce Nr 75 (były tartak), Tkacka Nr 6, 18 Stycznia Nr 38, Władysława Nr 17 i Armii Ludowej (składnica Zakładu Oczyszczania Miasta).

Uzyskane ze sprzedaży pieniądze zużyte zostaną na podniesienie estetyki miasta.

130 kierowców otrzymało prawo jazdy

Przed kilku dniami odbyło się w Tomaszowie rozdanie pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych 130 uczestnikom drugiego kursu samochodowo-motorowego, zorganizowanego przez KS „Włókniarz".

Po uroczystym wręczeniu zezwoleń przez kierownika kursu, Henryka Porczyka, przemówił w imieniu Tomaszowskiego Oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Józefowski. Z kolei z ramienia Polskiego Związku Motorowego przemawiał tow. Krasnopolski, który przedstawił zebranym zadania, jakie stawia przed kierowcami Plan 6-letni.

Wśród absolwentów kursu znajduje się również kobieta, która uzyskała pozwolenie na prowadzenie samochodu. Jest nią Janina Jaworska.

KRONIKA PABIANIC

Osiągnięcia brygad czutkichowców w ZPB

Współzawodnictwo, będące poważnym *czynnikiem* wzrostu wydajności pracy, *obejmuje* ponad dwie trzecie załogi Pabianickich ZPB. Ostatnio z inicjatywy kierownika Tkalni Centralnej, tow. Mikuty, zorganizowane zostały dwa zespoły, pracujące metodą znanego radzieckiego włókniarza, tow. Czutkicha.

Metoda pracy tow. Czutkicha polega na kolektywnej pracy całego zespołu. Z końcem pierwszej dekady kwietnia, w Tkalni Centralnej przystąpiły do pracy dwa zespoły „czutkichowców". Są to pierwsze zespoły tego rodzaju na terenie Pabianickich ZPB.

Zespół, którego kierownikiem jest *Stanisław Jańczyk*, liczy 11 tkaczy. Trzech z nich pracuje na 6 krosnach, sześciu na 4 krosnach oraz dwóch na „dwójkach".

Drugi zespół, kierowany przez *mistrza tow. Ludwika Szumskiego*, składa się z sześciu „szóstek", trzech „czwórek" i dwóch „dwójek".

Codziennie po skończonej pracy, odbywa się kilkunastominutowa narada wytwórcza obydwu zespołów „czutkichowców". Podczas narady omawiane są wyniki całodziennej pracy. Tkacze analizują powody niższej jakości wyprodukowanej tkaniny, względnie niewykonanie bazy. Mówi się także o osiągniętych sukcesach i o sposobach ich utrwalenia.

Kolektywna praca, jak wykazało doświadczenie ostatnich dni, daje naprawdę dobre wyniki. Przyczyny, hamujące wzrost wydajności pracy, są bezzwłocznie usuwane. Od czasu zorganizowania zespołów im. Czutkicha w Tkalni Centralnej, tkacze pracujący w tych zespołach, osiągają coraz lepsze wyniki. Podniosła się znacznie dyscyplina pracy i poczucie odpowiedzialności za produkcję każdego uczestnika zespołu.

Wyniki, osiągnięte w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, mówią same za siebie. Polegają one na podniesieniu wydajności pracy o około 20 proc. u tkaczy, którzy do niedawna nie wykonywali swych baz akordowych. A więc *tkaczka Agata Nowacka*, pracująca na „szóstkach", uzyskuje 121 proc. wykonania bazy, produkując tkaniny wyłącznie I gatunku. Młody tkacz, *Marian Plich*, który aż do chwili zorganizowania zespołu wykonywał zaledwie 60 proc. swej bazy akordowej, wkrótce już powinien ją wykonywać przynajmniej w 100 procentach.

Znaczną pomoc tkaczom nowopowstałych brygad im. Czutkicha okazała oddziałowa organizacja Ligi Kobiet. Członkinie LK brały czynny udział w doszkalaniu tkaczy, nie wykonywujących swych baz akordowych. Na szczególne wyróżnienie zasługują wielokrotne przodownice pracy, *tow. tow. Latuszkiewicz i Barańska*.



Przodownik pracy Pabianickich ZPB Józef Korzeniowski, pracujący w Oddziale I — Tkalnia, wykonuje swą bazę akordową w 113 proc., dając 99 procent tkaniny I gatunku

Brygady im. Czutkicha otoczone są opieką kierownictwa i koła Ligi Kobiet, mniej zainteresowania tą sprawą wykazuje natomiast Partyjny Komitet Zakładowy i rada zakładowa. Rada zakładowa nic nie robi, aby spopularyzować doświadczenia i metody pracy nowopowstałych brygad wśród wielotysięcznej załogi zakładów. Sposób i rezultaty pracy obydwu brygad czutkichowców w Tkalni Centralnej nie są dotąd znane robotnikom wielu oddziałów, w szczególności zaś tkalni Pabianickich ZPB.

Zadaniem partyjnego zakładowego komitetu i rady zakładowej jest jak najszybsze upowszechnienie doświadczeń tych brygad i przyswojenie tej tak wartościowej inicjatywy załogom wszystkich oddziałów Pabianickich ZPB.

Od umasowienia tego ruchu zależy w znacznej mierze wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji, co stanowi dźwignię przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

Wykorzystać należycie Ośrodek Muzyczny ZPB

Ośrodek Muzyczny Pabianickich ZPB istnieje stosunkowo niedawno. Powstał on z dawnego miejskiego ośrodka muzycznego. Obecne warunki, w jakich pracuje Ośrodek, są nieporównanie lepsze od poprzednich, niemniej jednak przydała by się dalsza pomoc.

W Ośrodku Muzycznym Pabianickich ZPB uczy się obecnie około 80 osób w trzech klasach: *akordeonu, fortepianu i skrzypiec.* Większość z nich stanowią robotnicy ZPB i ich dzieci w wieku od lat 8 — 20. W Ośrodku zorganizowano niedawno zespół instrumentalny pod kierownictwem ob. Heleny Kubickiej. Zespół ten przygotowuje się obecnie do uroczystości 1-Majowych.

Kierownictwo przewiduje dalszy rozwój Ośrodka w najbliższym czasie. Powstaną klasy: *teorii muzyki, kontrabasu i instrumentów dętych.* Aby zamierzenia te mogły być zrealizowane, aby umożliwić naukę muzyki młodym robotnikom zakładów pracy, pożądana jest pomoc ze strony dyrekcji.

Jakkolwiek bowiem warunki lokalowe są znacznie lepsze, niż te, w których Ośrodek pracował przed rokiem, to jednak nasuwają się dość poważne trudności natury finansowej. Ośrodek Muzyczny, jego praca, oparta jest w zasadzie na opłatach uczniów. Nie wszyscy, mający chęć uczyć się muzyki, są w stanie uiścić dość wysokie opłaty, zaś kierownictwo Ośrodka nie dysponuje żadnymi funduszami, które umożliwiłyby szerzenie kultury muzycznej wśród pracowników zakładów.

Czyż nie należałoby zastanowić się nad możliwością wykorzystania na ten cel części funduszu, przeznaczonego na akcję kulturalno - oświatową. Podobna pomoc pozwoliłaby kierownictwu Ośrodka na owocniejszą, aniżeli dotychczas, pracę.

Apel Miejskiego Komitetu Obchodu 1 Maja

Miejski Komitet Obchodu Święta 1 Maja wystosował do mieszkańców Pabianic apel, w którym wzywa wszystkich do wzięcia udziału w manifestacji 1-Majowej.

Komitet apeluje również o godne uczczenie święta przez udekorowanie już w dniu 30 kwietnia rano flagami wszystkich posesji, które należy uprzednio uporządkować, pobielić krawężniki itp.

Zespół redakcyjny gazetki ściennej w ZPB należy pobudzić do pracy

Na terenie Pabianickich ZPB istnieje kolektyw redakcyjny zakładowej gazetki ściennej, którego zadaniem jest systematyczne wydawanie gazetek. W każdym większym oddziale zakładu znajdują się również gablotki, przeznaczone na gazetki ścienne.

Pisaliśmy już w swoim czasie, że w świetlicy Pabianickich ZPB wisi gazetka ścienna, wydana z okazji... 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wypadek ten jednak okazał się nie odosobniony, bo oto bowiem w gablotce na terenie Tkalni Centralnej Pabianickich ZPB wisi gazetka ścienna, wydana jeszcze latem ub. roku.

Czy doprawdy na świecie od tego czasu nic się nie zmieniło, czyżby kolektyw redakcyjny nie dostrzegł w życiu zakładów, w życiu załogi, w procesie produkcyjnym nic godnego uwagi, nic, co mogłoby wzbudzić zainteresowania wśród towarzyszy pracy?

Komisje kulturalno - oświatowe przy radzie zakładowej i zarządzie zakładowym ZMP winny czym prędzej pomyśleć o ponownej organizacji kolektywu redakcyjnego gazetki ściennej, kolektywu, który nie będzie zapadał w wielomiesięczne, błogie, ale szkodliwe drzemki.

Usunąć niedomagania w pracy Zarządu Miejskiego LK

Liga Kobiet na terenie Pabianic skupia w swych szeregach ponad 10 tysięcy kobiet, należących do 54 kół fabrycznych oraz 4 terenowych. Ponad 90 proc. członkiń Ligi Kobiet — to robotnice.

Ten szybki wzrost organizacji odbywał się raczej samorzutnie. Zarząd Miejski Ligi Kobiet nie potrafił w dostatecznej mierze podołać narastającym zadaniom organizacyjnym, tym bardziej, że styl pracy poprzedniego zarządu stał na niskim poziomie. Świadczy o tym choćby nieporządek w kartotece zarządu, brak protokółów z posiedzeń, sprawozdań itd.

Członkinie Zarządu Miejskiego LK nie przejawiały prawie żadnej aktywności.

Wynikiem takiej pracy jest, siłą rzeczy, malejąca aktywność zakładowych i terenowych kół Ligi Kobiet. Niedostatecznie interesowano się i kontrolowano pracę poszczególnych kół, nie analizowano ich osiągnięć. Słabe powiązanie Zarządu Miejskiego LK z kołami zakładowymi, ograniczające się wyłącznie do zebrań instrukcyjnych, spowodowało słabą działalność kół Ligi Kobiet w poszczególnych zakładach pracy.

Spośród 7 istniejących na terenie pabianickich zakładów przemysłowych rad kobiecych, tylko rada kobieca w Pabianickich ZPB przejawiała większą aktywność, zajmując się żywo sprawami kobiet zatrudnionych w tych zakładach.

Inne rady kobiece przejawiały słabą działalność. Zebrania odbywają się od przypadku do przypadku.

Mimo niedostatecznie zorganizowanej pracy wewnątrz zakładu pracy, członkinie Ligi Kobiet brały czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w Narodowym Spisie Powszechnym. Podczas II Światowego Kongresu Pokoju, kilkadziesiąt „trójek" złożonych z członkiń Ligi Kobiet, brało udział w akcji uświadamiającej wśród załóg fabrycznych.

W tym czasie zaciągnięto 4600 indywidualnych Wart Pokoju oraz 3860 zespołowych. Udział kobiet w tych pracach nie był jednak kierowany przez organizację, która była oderwana od mas członkowskich. Do poważnych niedociągnięć w pracy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, należy również niedostateczna praca wychowawcza wśród kobiet oraz słabe powiązanie i współpraca z ZMP i związkami zawodowymi.

Winę za taki stan rzeczy ponosi w znacznej mierze Komitet Miejski i sekretarze poszczególnych organizacji partyjnych w zakładach pracy, którzy zbyt mało interesowali się dotychczas pracami zarówno Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, jak poszczególnych kół.

RADIO

Program na wtorek 24 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.15 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 14.10 Utwory na obój. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert Małej Orkiestry Rozgł. Krakowskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pieśni starowłoskie. 16.10 Aud. informacyjna o Kongresie Nauki. 16.20 Fragm. z opery „Hrabina" St. Moniuszki. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 „Młode talenty przed mikrofonem P. R.". 17.45 „Z frontu 1-Maj. zobowiązań". 18.00 „Z dziedziny radiotechniki". 18.10 Muzyka taneczna dla świetlic. 18.30 Aud. Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich w Łodzi. 18.40 Pieśni masowe. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 20.00 Dziennik. 20.25 „Z frontu 1-Maj. zobowiązań". 20.50 „Festiwal Muzyki Polskiej". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 24 kwietnia 1931 r.

W 61 ROCZNICĘ URODZIN LENINA

W ubiegłą środę wieczorem, jako w 61 rocznicę urodzin Lenina — członkowie KPP rozwiesili na drutach telefonicznych i przewodach tramwajowych w Łodzi kilkanaście czerwonych sztandarów i transparentów z wyhaftowanymi hasłami.

Zawezwana przez policję straż ogniowa zdjęła sztandary.

SANACJA WYPRZEDAJE MAJĄTEK NARODOWY POLSKI

Gazety omawiają sprawę tzw. „pożyczki francuskiej" udzielonej rządowi sanacyjnemu przez bankierów paryskich. Pożyczka ta wyniesie 400 milionów franków i będzie zagwarantowana całym majątkiem państwowym. Bankierzy zastrzegli sobie przy tym osadzenie w Warszawie specjalnego kontrolera, który będzie badał wpływy skarbowe i odbierał raty procentowe. Ostatnia „pożyczka zapałczana", za którą przehandlowano Polski Monopol Zapałczany Szwedowi Kreugerowi, już została zjedzona przez sanacyjnych kacyków.

POWSTANIE W NICARAGUI

Jak donoszą z Nicaragui, powstańcy w czasie ostatnich zajść zabili kilkunastu Amerykanów oraz czterech obywateli angielskich.

SKAZANIE UPIORA Z DUESSELDORFU

Słynny „upiór z Duesseldorfu" — Piotr Kuerten — skazany został w dniu wczorajszym dziewięciokrotnie na karę śmierci.

Kuerten zamordował w ohydny sposób 9 osób, a 26 poranił ciężko.

Z chlubnej karty naszych dziejów

Pierwszy obchód majowy w Polsce w 1890 roku

1 Maja 1890 r. — był to **pierwszy obchód majowy w Polsce,** początek masowych i świadomych wystąpień klasy robotniczej, ramię w ramię z proletariatem rosyjskim walczącym już podówczas w pierwszych szeregach międzynarodowego proletariatu o **narodowe i społeczne wyzwolenie.**

KONGRES PARYSKI RZUCA HASŁO

Hasło organizowania w dniu 1 Maja każdego roku demonstracji robotniczych dla zamanifestowania solidarności robotników całego świata w ich walce z burżuazją — zostało rzucone na **pierwszym Kongresie II Międzynarodówki w Paryżu w 1889 r.** Na wezwanie Kongresu i jego organizatora, **Fryderyka Engelsa,** polska klasa robotnicza, która „niemal od kolebki swego samodzielnego rozwoju politycznego wnosiła szczodry wkład bojowy do międzynarodowego dorobku rewolucyjnego ruchu robotniczego" (Bierut) — odpowiedziała zorganizowaniem obchodu 1 Maja w 1890 roku. **Pierwszy obchód majowy został urządzony w Warszawie,** w dawnym Królestwie Polskim (Kongresówka), pod zaborem rosyjskim.

Kongresówka w owym czasie wyprzedziła w rozwoju kapitalistycznym pozostałe zabory. Była najbardziej uprzemysłowioną częścią Polski. Klasa robotnicza z całą ostrością odczuwała tu wyzysk burżuazji. Proletariat Kongresówki był stosunkowo silny liczebnie i posiadał wyższą, niż gdzie indziej w Polsce, **świadomość klasową.**

Sytuacja gospodarcza, ucisk narodowościowy oraz wpływ rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego sprawiły, że polscy robotnicy wspólnie z robotnikami Rosji stanęli do walki o wolność, przeciwko caratowi i rodzimej burżuazji i że właśnie przede wszystkim w Kongresówce z entuzjazmem **podchwycono hasło Kongresu Paryskiego.**

ODEZWA MAJOWA WZYWA MASY

Do walnego sukcesu obchodu 1 Maja 1890 r. przyczynił się przede wszystkim II Proletariat, który mobilizował masy do tego historycznego wystąpienia. „Bracia, robotnicy polscy! — głosi **odezwa majowa II Proletariatu.** Na całym świecie Pierwszego Maja ustanie warkot maszyn, zgaśnie ogień pod kotłami parowymi... Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego... I my nie możemy się przyglądać tylko z daleka walce naszych towarzyszy za granicą. I u nas nie przejdzie dzień ten na próżno... Wstyd tym, co będą się ociągali z podaniem dłoni do wspólnego, braterskiego uścisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie! Śmiało, bracia, wszyscy razem!"

W osobliwy sposób rozpowszechniane były te odezwy przez konspiratorów robotniczych, stawiających wówczas swe pierwsze kroki. Jak opisuje jeden z ówczesnych działaczy II Proletariatu, **Czesław Hulanicki,** kilku towarzyszy chodziło w dzień, od domu do domu, przeważnie w dzielnicach robotniczych i z list lokatorów skrupulatnie notowało adresy robotników, wyrobników i pracowników. Wieczorami i nocami adresowano koperty, do których wkładane były odezwy. Rano towarzysze zabierali koperty zapieczętowane i rozklasyfikowane według ulic i numerów domów i roznosili je po mieszkaniach.

„Ostatnie trzy noce przedmajowe — pisze Hulanicki — przeznaczone były na rozlepianie proklamacji. Co ranek parkany i mury fabryk miejskich i podmiejskich były nimi oblepione. Często tę czynność rozklejania przerywał tętent patroli kozackich. Wtedy na odgłos kopyt końskich kładliśmy się plackiem, rzucali na ziemię, jak i gdzie się stało: pod płotem, w rowie, w błocie, na drodze".

POTĘŻNA MANIFESTACJA WOLI WALKI O WYZWOLENIE

Wreszcie nadszedł dzień 1 Maja. Mimo terroru carskiego i rodzimej burżuazji **strajk objął 8—10 tys. robotników. „Dla nas, dla socjalistów polskich** — pisał „Przedświt"— **dzień ten jest nie tylko triumfem, ale niejako narodzinami nowego życia".** Świętowała większa część robotników warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej, zakładów Ortweina, Lilpopa, pustką ziały hale fabryk Ganeckiego, Handtkego i inne. Duża ilość warsztatów rzemieślniczych nie pracowała. Oto co m. in. pisze Józef Drut w „Przeglądzie Socjalistycznym":

„Po Warszawie rozchodzi się jeszcze druga proklamacja, wyjaśniająca robotnikom szczegółowo **znaczenie dnia 1 Maja.** W dzielnicach robotniczych Warszawy daje się spostrzegać gromadki świętujących i ubranych odświętnie robotników. A tu tymczasem burżuazja drży o swoją skórę, przypuszczając, że dojść może do krwawych rozruchów; w koszarach w pobliżu dzielnic robotniczych oczekują „sotnie", aby w razie wybuchu płazować robotników nahajkami. Po Warszawie snują się żandarmi i tajni agenci, podpatrując, czy ktokolwiek nie niesie proklamacji do dzielnic robotniczych".

Oto jak przebiegało to **pierwsze świadome, masowe wystąpienie polskiej klasy robotniczej,** którą jeszcze czekały długie lata ofiarnej walki, zanim wyzwoliła się z pęt kapitalistycznego wyzysku.

Jesteśmy dumni, że już podówczas polska klasa robotnicza broniła na ulicach Warszawy honoru narodu polskiego, manifestując swą nienawiść i bezwzględną **wolę walki z caratem i burżuazją.** Dumni jesteśmy, że już w 1890 r. polska klasa robotnicza, jedna z pierwszych obchodziła 1 Maja pod hasłem **solidarności z międzynarodowym proletariatem,** pod hasłem **walki o wyzwolenie ludu pracującego.** Dumni jesteśmy, że już przed 61 laty polska klasa robotnicza zadokumentowała swą gotowość **nieugiętej walki o sprawę socjalizmu,** sprawę, która wysiłkiem całego narodu polskiego, skupionego wokół klasy robotniczej i jej partii, urzeczywistnia się dziś w naszej Ojczyźnie.

B. T.

Oszczędzajmy węgiel

Olbrzymia rozbudowa naszego przemysłu przeprowadzana w Planie 6-letnim, powoduje znaczne wzmożenie zapotrzebowania na energię elektryczną i, co jest z tym nierozłącznie związane — wzrost zużycia węgla dla celów energetyki.

Jeżeli chodzi o energetykę łódzką, to w pierwszych latach po wojnie **pracowała ona w warunkach bardzo trudnych,** przy braku rezerw, stałym deficycie mocy, ciągłym podnoszeniu się zapotrzebowania i dotkliwie odczuwanym braku sił technicznych. Dopiero odnowienie istniejących urządzeń, instalacja nowych oraz połączenie Łodzi z systemem energetycznym Śląska, polepszyło sytuację w tym względzie.

Po tym pierwszym okresie pracy, w którym nie zwracano uwagi na koszty, dążąc tylko do zwiększenia za wszelką cenę produkcji energii elektrycznej — nadszedł czas, w którym nie wystarcza już produkować jak najwięcej, **ale trzeba to czynić oszczędnie i tanio.**

W poszczególnych zakładach hasło tańszej i oszczędniejszej produkcji rozbrzmiewało już od dawna. **Do potanienia kosztów produkcji przyczyniały się przede wszystkim liczne osiągnięcia racjonalizatorów, coraz szerzej rozwijające się współzawodnictwo międzyzakładowe podniosło znacznie poziom pracy załóg i personelu technicznego.** Konsultacje naszych urządzeń, przeprowadzone przez specjalistów radzieckich wykazały, że istnieją dalsze jeszcze i to poważne możliwości zwiększenia produkcji energii elektrycznej i obniżenia jej kosztów, w pierwszym rzędzie przez **zmniejszenie ilości zużywanego paliwa (węgla).**

A istnieją rozległe możliwości zaoszczędzenia dzięki racjonalnej gospodarce poważnych ilości „czarnych diamentów". Dowiodły tego zresztą podejmowane na apel elektrowni „Szombierki" zobowiązania załóg kotłowni i elektrowni, które to załogi po przeanalizowaniu swej dotychczasowej pracy i ustanowieniu odpowiednich usprawnień, będą mogły obniżyć wydatnie zużycie węgla.

Wszelkie osiągnięcia na tym polu uzależnione są wyłącznie od właściwej współpracy całej załogi, począwszy od działów zaopatrzenia a na warsztatach naprawczych skończywszy. Każde bowiem najdrobniejsze choćby usprawnienie, ścisłe, sumienne wykonywanie pracy przynosi ograniczenia zużycia węgla.

Na przykład węgiel odpowiednio zmieszany przed podaniem go na ruszta (gatunki spiekające z niespiekającymi) będzie się dobrze spalał, przez co kocioł przy tych samych ilościach paliwa da więcej pary. Sumienne pełnienie obowiązków przez palaczy spowoduje, że zawory bezpieczeństwa nie będą wypuszczały pary, ani też nie nastąpi spadek jej ciśnienia do tego poziomu, przy którym praca turbin staje się nieekonomiczna. Dym z kotłów nie stanie się czarny, unoszący z sobą niespalone cząstki węgla, a do żużla nie będzie zsypywany z rusztów niespalony węgiel. Utrzymanie należytej temperatury w kotle nie dopuści do jego przegrzewania i para posiadać będzie odpowiednio wysoką temperaturę. Sumienne wykonywanie napraw przez brygady remontowe sprawi, że ulegną zmniejszeniu straty ciepła w kotłowni, rurociągach i w maszynowni, gdyż każda nieszczelność powoduje przeciekanie gorącej wody i pary, jak również przedostawanie się zimnego powietrza, co automatycznie wywołuje konieczność spalania większej ilości węgla.

Jak widać z tych kilku przykładów, pracownicy energetyki muszą pilnie przestudiować wiele zagadnień i problemów, których opanowanie usprawni pracę i ograniczy zużycie węgla. Jednak **wysiłki w tym kierunku dadzą efekty gospodarcze jedynie wtedy, jeżeli nie będą one jednorazowym zrywem, lecz prowadzoną wytrwale i w sposób ciągły akcją.**

Z pomocą pracownikom energetyki przyjść muszą również i użytkownicy energii elektrycznej, albowiem wszelkie urządzenia elektrowni pracują najekonomiczniej przy nie zmieniającym się obciążeniu.

Elektrownie nie produkują energii na zapas, lecz doraźnie pokrywać muszą zapotrzebowanie odbiorców. Zapotrzebowanie to — najmniejsze w nocy — od rana szybko wzrasta, osiągając w obecnej porze roku punkt szczytowy, mniej więcej około godz. 7—8, po czym zmniejsza się nieco, aby znowu po zapadnięciu zmroku dojść do punktu szczytowego, znacznie już wyższego, niż poranny. Obciążenie takie trwa w ciągu kilku godzin, po czym stopniowo ulega zmniejszeniu.

Energia, wytwarzana w okresie szczytów rannych i wieczornych, kosztuje najdrożej, gdyż dla jej uzyskania spala się lepsze, a więc i droższe gatunki węgla, uruchamia urządzenia pomocnicze, względnie obciąża do granic ich możliwości technicznej. **Zatem w rękach odbiorców energii elektrycznej, zarówno w zakładach przemysłowych jak i gospodarstwach domowych, leżą poważne możliwości polepszenia wyników pracy energetyki i przyjścia jej z pomocą w zaoszczędzeniu tak potrzebnego dla kraju węgla.**

Pomagając energetyce przy wykonaniu jej zadań, pomagamy pośrednio również przemysłowi, w którym pracujemy, pomagamy całej naszej gospodarce. Toteż nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że właściwe efekty oszczędnej gospodarki węglem osiągniemy dopiero wówczas, kiedy współdziałać będą ze sobą zarówno producenci siły i energii elektrycznej (załogi kotłowni i elektrowni) **jak i najszersze rzesze jej użytkowników.**

Mgr. Inż. Jan Napiórkowski
Główny Inżynier Elektrowni Łódzkiej.

Rośnie nowa Warszawa



Dnia 16 kwietnia br. oddano do użytku nową szkołę podstawową na Osiedlu Muranowskim. Nowocześnie zbudowany budynek szkolny o kubaturze 17.141 m3, przeznaczony jest dla 400 dzieci z tej dzielnicy.
Na zdjęciu: Budynek szkoły
(CAF fot. A. Nowosielski)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jak sportowcy robotniczej Łodzi uczczą dzień 1 Maja

Do zbliżającego się święta 1 Maja sportowcy nasi przygotowują się w tym roku specjalnie starannie. Swym udziałem w obchodach pierwszomajowych chcą oni zademonstrować całemu naszemu społeczeństwu swą tężyznę fizyczną i gotowość do walki o pokój. W myśl hasła „pierwsi w sporcie — pierwsi w produkcji" sportowcy nasi biorą wybitny udział w realizacji zadań II roku Planu 6-letniego.

Tegoroczny masowy udział naszych sportowców w obchodach 1-Majowych uwidoczni się przede wszystkim w pochodzie, w którym rokrocznie sportowcy nasi zdobywają huragany oklasków publiczności zalewającej obydwa chodniki ulicy Piotrkowskiej.

Pochód otworzy wielotysięczna rzesza sportowców robotniczej Łodzi. Na czele tej niezwykle barwnej kolumny maszerującej 18-kami, tuż za sztandarami wszystkich naszych zrzeszeń sportowych, kroczyć będą zasłużeni mistrzowie sportu i wyróżnieni działacze sportowi.

Za nimi podążą nasze reprezentacyjne kadry wszystkich gałęzi sportu oraz sportowcy — przodownicy pracy, a dalej nasi najmłodsi sportowcy ze szkół podstawowych, średnich, zawodowych i wreszcie akademickich.

Za sportowcami szkół przedefilują przed mieszkańcami Łodzi poszczególne nasze zrzeszenia sportowe w kolejności: „Włókniarz", „Spójnia", „Stal", „Budowlani"; „Unia", „Kolejarz" i „Ogniwo". Dalej maszerować będą sportowcy „Gwardii" i wojska i wreszcie kolarze oraz motocykliści.

Po południu na wszystkich stadionach i boiskach łódzkich odbędzie się szereg bezpłatnych imprez sportowych. **Na pierwszy plan wysuwa się mecz piłkarski, w którym zmierzą się ligowe drużyny ŁKS „Włókniarza" i „Widzewa". Spotkanie to zostanie rozegrane na stadionie przy Alei Unii o godz. 16.30.**

W przerwie tego ciekawego meczu sekcja lekkoatletyczna ZKS „Włókniarz" zorganizuje szereg ciekawych konkurencji lekkoatletycznych a mianowicie: bieg na 100 m mężczyzn, 1000 m dla mężczyzn, sztafetę 4x100 m z udziałem 6 zrzeszeń oraz sztafetę 8x50.

Do ciekawych imprez będą ponadto należały: wyścigi kolarskie w Helenowie, wyścig z meldunkiem i przeszkodami motocyklistów oraz mecz pływacki pomiędzy reprezentacją Łodzi, a reprezentacją łódzkiego „Ogniwa" rozegrany na pływalni MDK.

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju



Józef Kapiak (CWKS) — lat 37, urzędnik.

W Wyścigu Pokoju startował dwa razy. W 1948 r. w klasyfikacji indywidualnej zajął 3 miejsce, w roku 1949 dopiero 23.

Kapiak jest szybki i wytrzymały. Te cechy pozwalają mu na częste ucieczki na trasie.

Ludzie wydarci ciemnocie

— Byłam niegdyś zbyt biedną, aby móc chodzić do szkoły — opowiada o sobie Rozalia Dura, 52-letnia chłopka ze spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, pow. Skierniewice. — Dość późno, ale doczekałam się wreszcie chwili, gdy mogłam nauczyć się pisać i czytać. Naukę rozpoczęłam dnia 15 grudnia 1950 r., a ukończyłam ją 7 kwietnia bieżącego roku. I dziś już umiem przeczytać gazetę, napisać list. Zawdzięczam to wszystko obecnemu ustrojowi i rządowi Polski Ludowej. Teraz potrafię lepiej pracować dla Polski, dla naszego Planu 6-letniego, dla pokoju.

Ludzi takich, jak Rozalia Dura, wyrwanych z pęt ciemnoty, jest w powiecie skierniewickim **przeszło 2 tysiące.** Powiat skierniewicki całkowicie zlikwidował analfabetyzm, wygrana tu została jedna z bitew o nowego człowieka, o pełnowartościowego budowniczego Polski Ludowej.

Nikt nie odbierze już Rozalii Durze uzyskanej przez nią umiejętności pisania i czytania, nikt nie wyrwie z jej serca wdzięczności dla ustroju, który dał jej tę umiejętność — podobnie, jak członkom spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie nikt nie wydrze już **z serca umiłowania spraw zbudowanej przez nich spółdzielni.**

W walce o **spółdzielnię produkcyjną w Godzianowie** i Rozalia Dura wzięła wybitny udział. Kilkakrotnie usiłowali kułacy rozbić nowozorganizowaną spółdzielnię, używając podstępnych, najbardziej podłych metod, aby odciągnąć ludzi od spółdzielni. Ale biedniacy z Godzianowa nie poszli na lep kułackich podszeptów, zdemaskowali ich zakusy i sprawę spółdzielni produkcyjnej doprowadzili do **zwycięskiego końca.**

Dziś spółdzielnia produkcyjna w Godzianowie rozwija się pomyślnie, mogąc wykazać się poważnymi osiągnięciami.

Rozalia Dura rozumie, czym jest dla biedniaków spółdzielnia, jakie korzyści przynosi im zespołowa gospodarka; poznała już kułackie metody, jej świadomość ideowa zahartowała się w walce. Teraz książka i gazeta pomogą jej w dalszych zmaganiach z atakującymi spółdzielnię bogaczami i ich zausznikami.

Tak samo pomocną będzie umiejętność czytania i pisania **Stanisławowi Janusowi,** ogrodnikowi ze spółdzielni produkcyjnej w Kamionie, synowi średniaka z gminy Boguszyce w pow. rawsko-mazowieckim oraz **Staśkowi Brodowskiemu,** od dzieciństwa obarczanemu nadmierną pracą, nie zezwalającą nigdy na naukę, na uczęszczanie do szkoły.

Książka i gazeta, które weźmie teraz do ręki **Adam Pawlak** z gminy Skierniewka, pozwolą mu lepiej zrozumieć, gdzie on, 4-hektarowy chłop, znajdzie szczęśliwsze, dostatniejsze życie, pozwolą mu uświadomić sobie korzyści, płynące z zespołowej gospodarki.

— Rozpocząłem naukę — opowiada Adam Pawlak — gdyż chciałem poznać świat, pragnąłem wiedzieć, co to znaczy słowo — „socjalizm", bo nie chcę pozostać w tyle za ludźmi, którzy pracują dla Polski. Chcę poznać i zrozumieć wszystko, co mnie otacza, chcę ze swojej chałupy w gromadzie Święte Laski, widzieć cały świat...

Można tu podać setki nazwisk, dziesiątki wypowiedzi ludzi, którym nieludzkie warunki kapitalistycznego ustroju uniemożliwiły naukę, wtrącając ich w mroki ciemnoty i zacofania. Lecz teraz, gdy posiedli już umiejętność czytania i pisania, gdy zwalona została bariera, odgradzająca ich od wiedzy, trzeba tym ludziom ukazać nieograniczone możliwości ich dalszego rozwoju, ich dalszego kształcenia się, dalszej nauki.

Byłyby bowiem złudne tak piękne wyniki walki z analfabetyzmem — powiedział na uroczystości Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, min. **Stefan Matuszewski — gdybyśmy chcieli poprzestać na już wykonanej robocie, gdybyśmy nie prowadzili dalszej pracy oświatowej** wśród ludzi, których wyrwaliśmy ciemnocie, w jakiej pozostawiał ich kapitalizm, wśród ludzi, którzy staną się **trwałą i wartościową podstawą naszego frontu narodowego, kierowanego przez klasę robotniczą.**

Wielką rolę do odegrania mają tu znowu działacze Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, których zmobilizowała i zahartowała walka z analfabetyzmem, którzy urzeczywistniają w Polsce marzenie wielkich patriotów — Kołłątaja, Staszica, Mickiewicza, Konopnickiej i Żeromskiego. Nauczyciele wyróżniający się w likwidacji analfabetyzmu, ob. Ferencowa, Świderek, Szczepański i inni, nie powinni poprzestać na już osiągniętych wynikach swej pracy, ale winni wśród niedawnych analfabetów organizować zespoły dobrego czytania, zachęcać ich do dalszej nauki, do pracy samokształceniowej.

Pełne wdzięczności dla Polski Ludowej słowa Rozalii Dura świadczą, że walka z analfabetyzmem wydaje już piękne owoce, że usuwając barierę analfabetyzmu otwieramy wielu tysiącom ludzi drogę awansu społecznego; że włączamy ich do walki o realizację narodowego Planu 6-letniego — że korzystając z doświadczeń rewolucji kulturalnej, która odbyła się i odbywa w Związku Radzieckim — uczymy się wiązać zagadnienia oświaty i kultury z zagadnieniami socjalizmu i socjalistycznego budownictwa.

ZBIGNIEW NOWICKI

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D — 2 — 20204